

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 19 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 286 (1211)

Sukcesy polskiej gospodarki

Plan produkcji przemysłowej wykonany w 117 proc. Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w III kwartale 1949 roku

Warszawa (PAP) Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła następujący komunikat o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w III kwartale 1949 r.:

W ZAKRESIE PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ plan na III kwartał został przekroczony. Według tymczasowych danych plan produkcji według wartości wykonany został w 117 proc. W ciągu trzech kwartałów wykończono 81 proc. planu na rok 1949. Wartość produkcji przekroczyła poziom produkcji z III kwartału ubiegłego roku o 22 proc.

Do końca III kwartału następujące gałęzie przemysłu państwowego wykonały przed terminem Trzyletni Plan odbudowy gospodarczej wg wartości:

PRZEMYSŁ HUTNICZY, ELEKTROTECHNICZNY, NAFTOWY, SOLNY, DRZEWNY (PODLEGŁY MINISTERSTWU PRZE-

MYSŁU LEKKIEGO), SPIRYTUSOWY I TYTONIOWY. W tym samym okresie czasu wykonany został Plan Trzyletni wg ilości w zakresie następujących podstawowych artykułów: **STAL SUROWA, WYROBY WALCOWANE, SUPERFOSFAT MINERALNY, BARWNIKI, TKANINY JEDWABNE I OBUWIE SKORZANE.**

Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji w III kwartale wg wartości jak następuje:

	proc. wyk. planu na III kwart.	proc. wyk. planu rocznego
Min. Górnictwa i Energetyki	102	75
Min. Przemysłu Ciężkiego	120	81
Min. Przemysłu Lekkiego	116	82
Min. Przem. Roln. i Spożywczego	133	85

Podstawowe artykuły przemysłu państwowego

Wykonanie planu produkcji PODSTAWOWYCH ARTYKUŁÓW PRZE MYSŁU PAŃSTWOWEGO przedstawiało się, jak następuje:	procent wykonania planu na III kw.	procent wykonania planu rocznego	w stosunku do III kw. 1948 r. (w proc.)
energia elektryczna (CZE)	108	78	110
węgiel kamienny	98	74	103
koks	107	80	115
ropa naftowa	104	78	104
surówka	112	79	120
stal surowa	111	83	118
wyroby walcowane	111	90	112
cynk	106	80	109
ruda żelazna	101	78	106
azotniak	129	88	103
superfosfat mineralny	110	80	135
barwniki	134	82	119
mydła wszelkie	156	100	239
obrabiarki do metali i drzewa	97	68	142
wagony osobowe	98	69	123
węglarki	118	85	108
ciągniki (traktory)	129	88	341
rowery	111	90	117
żarówki oświetleniowe	185	83	143
cement portlandzki	116	91	118
wapno palone	104	86	107
szkło okienne	91	78	90
porcelana stołowa i techniczna	129	88	132
tkaniny bawełniane	111	78	117
tkaniny wełniane	106	75	121
tkaniny lniane i pakulane	123	89	121
tkaniny jedwabne	120	84	130
wyroby dziane	137	91	144
jedwab sztuczny	128	91	135
papier	108	80	109
skóry podeszawowe	112	83	127
obuwie skórzane	126	98	131
olej surowy	116	83	110

Dalsze dane obrazujące wykonanie planu w rolnictwie, komunikacji, handlu wewnętrznym i inwestycjach podamy w najbliższym numerze „Głosu” — przyp. Red.

Kanton wyzwolony

Kanton — stolica prowincji Kwantung — największe miasto Chin Południowych zostało wyzwolony przez chińską Armię Ludową. Masy ludowe całego świata cieszą się z tego nowego zwycięstwa młodej Chińskiej Republiki Ludowej. Wyzwolenie Kantonu otwiera chińskiej Armii Ludowej drogę do południowej granicy państwa, pozostawia kuomintangowców jednego z ostatnich portów. Wbrew pyszałkowatym wypowiedziom Czang-Kai-Szeka chińska Armia Ludowa natrafiała w prowincji Kwantung na bardzo słaby opór, a do obrony Kantonu w ogóle nie doszło. Czang-Kai-Szek i niedobitki jego armii nie są już w stanie stawiać zorganizowanego oporu kroczącej od zwycięstwa do zwycięstwa wojskom ludowym.

Postawa ludności, z niecierpliwością wyczekującej wyzwolenia, ruch partyzancki na tyłach wojsk nacjonalistycznych — uniemożliwiła Czang-Kai-Szekowi stworzenie jakiegokolwiek linii obrony. O tym, że ten PACHOSEK IMPERIALISTÓW ANGLIOSASKICH zdaje sobie sprawę z beznadziejności swego położenia, świadczy najlepiej fakt, iż wprawdzie stolice Kuomintangu oficjalnie przeniesiono do Chungkingu ale Czang-Kai-Szek wraz ze swym „rządem” uznali, że bezpieczniej będzie ulokować się na Formozie, skąd najłatwiej będzie ewakuować się wreszcie do samych Stanów Zjednoczonych.

Wyzwolenie Kantonu, który jest ważnym CENTRUM PRZEMYSŁOWYM i handlowym posiada niejaką znaczenie symboliczne. Kanton był zawsze ważnym ogniskiem życia politycznego Chin. W 1912 roku w Kantonie wybuchła rewolucja, która obaliła cesarstwo w Chinach.

W Kantonie wielki rewolucjonista-demokrata Sun-Yat-Sen ogłosił swoje słynne „Trzy zasady rządu ludowego”, które głosiły WALKĘ Z IMPERIALIZMEM, WSPÓŁPRACĘ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, WSPÓŁPRACĘ Z WYŻSZĄ KLASĄ PRACZYJĄ, WSPÓŁPRACĘ Z WYŻSZĄ KLASĄ PRACZYJĄ, WSPÓŁPRACĘ Z WYŻSZĄ KLASĄ PRACZYJĄ.

Testament „ojca rewolucji” został zrealizowany. Lud chiński obudził się i dziś w przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, obrońcą wszystkich uciskanych ludów wykuwa swą przyszłość. Kanton, w którym w 1927 roku Czang-Kai-Szek w morzu krwi zatopił powstanie robotników i żołnierzy, został wyzwolony i staje się ważnym ośrodkiem Chińskiej Republiki Ludowej. WYZWOLENIE KANTONU, TO NOWY WSPANIAŁY SUKCES NIEWYCIĘŻONYCH CHIN LUDOWYCH.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Chinami Ludowymi i Republiką Mongolską

PEKIN (PAP). Premier i minister spraw zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej Czoibalsan oraz minister spraw zagranicznych Republiki Chin Ludowych Czu En-Lai wymienili depesze w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Chińska Armia Ludowa gromi niedobitki kuomintangowskie

PEKIN (PAP). Jak donosi komunikat dowództwa 4 Armii Wojsk Ludowych, przeszło 34 tysiące rozbitków wojsk kuomintangowskich zostało wziętych do niewoli, rannych lub zabitych w ostatnich walkach pod Hengyang i Szao-Yang. W walkach tych do 14 bm. 6 dywizji kuomintangowskich zostało doszczętnie rozbitych. Armia Ludowa zdobyła bogaty sprzęt wojenny.

Ludowa Republika Korei protestuje w ONZ

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Pchianau: Minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Korei Pak-Hen-En wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lile i przewodniczącego 4 sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ Romulo pismo, protestujące przeciwko bezprawnemu postawieniu na porządek dnia obrad Generalnego Zgromadzenia ONZ sprawy koreańskiej i rozpatrywaniu tej sprawy bez udziału przedstawicieli ludu koreańskiego.

PZPW Nr 40 i Nr 41 wykonały plan roczny

Zaloga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 40 w Łodzi zobowiązała się przewidzianym planem na rok bieżący produkcję ukończyć w dniu 8 października. Zobowiązanie to zostało wykonane na dwa dni przed ustalonym terminem. Już 6 bm. PZPW Nr 40 zakończyły tegoroczną produkcję waty krawieckiej i wat oliny. W tej chwili zaloga pracuje nad wykonaniem dodatkowych zobowiązań, podjętych dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych i z okazji Świąt Odrodzenia — 22 lipca.

Sukces swój Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego zawdzięczają wysokiemu nświadomieniu załogi i współzawodnictwu pracy.

Podobnym osiągnięciem mogą się pochwalić również Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 41 w Pabianicach. Plan roczny wykonały te zakłady w dniu 15 października.

Należy podkreślić że PZPW Nr 40 i PZPW Nr 41 są pierwszymi zakładami pracy w przemyśle wełnianym, które wykonały przedterminowo swój plan roczny.

Kto następny?



Jak donoszą z Japonii — amerykańskie władze okupacyjne postanowiły zaopatrzyć wszystkich Japończyków w „palcówki” z odciskami kciuków. Do zorganizowania tej masowej „rejestracji palcówkowej” — zaproszono z Zachodnich Niemiec cały sztab „fachowców” z byłego SS którzy „nabrali wprawę” w przeprowadzaniu „palcówkowania” w Polsce.

Nieudana próba Anglosasów storpedowania wniosku polskiego w ONZ w sprawie terroru w Somali

LAKE SUCCESS (PAP) — 15 bm. Komisja Polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ wysłuchała raportu podkomisji do spraw b. kolonii włoskich. Wobec tego, że podkomisja ta nie zakończyła swej pracy — delegat radziecki Arutunian zaproponował, aby komisja przeszła do dyskusji nad stojącym na porządku dziennym wnioskiem radzieckim O NAPIĘTIENIE PRZYGOTOWANIE DO NOWEJ WOJNY I O ZAWARCIE POKOJOWEGO PAKTU 5-CIU MOCARSTW.

Dyskusja nad wnioskiem radzieckim dowiodła, że anglo-amerykańskie delegacje starają się ZA WSZELKĄ CENĘ uchylić się od debaty nad zmierzającymi do utrwalenia pokoju wnioskami radzieckimi.

Większością głosów postanowiono przerwać posiedzenie Komisji Politycznej do dnia 18 bm., a w dniu tym wysłuchać raportu komisji dla spraw greckich.

Pismo Ligi Młodzieży Somalijskiej

Następnie delegat Białoruskiej SRR oświadczył, że do Komisji wpłynęło pismo Ligi Młodzieży Somalijskiej, wskazujące na fakt rozstrzelania przez władze brytyjskie uczestników pokojowych manifestacji i na terrorystyczne środki, przy pomocy których imperialiści brytyjscy pragną utrwalic kolonialną zawisłość Somali.

W tym stanie rzeczy przedstawiciel Białoruskiej SRR Kisielowa sprzeciwił się przewodniczącemu Komisji Pearson (Kanada) oraz przedstawiciel Wielkiej Brytanii Mac Neil.

Wniosek przedstawiciela Białorusi poparł również przedstawiciel Ukrainy.

Wobec konsekwentnego stanowiska delegatów Białorusi, Polski i Ukrainy, przewodniczący Komisji zmuszony był wyrazić zgodę na odczytanie pisma Ligi Młodzieży Somalijskiej.

Następnie zabrał ponownie głos przedstawiciel Polski dr Suchy, który zaproponował, aby w związku z omawianym obecnie problemem Somali, Komisja zwróciła się do administracji somalijskiej o umożliwienie ludności Somali wypowiedzenia swych poglądów i o zaniechanie prześladowań w stosunku do poszczególnych osób i organizacji.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych złożył z kolei wniosek, aby „przerwać dyskusję” nad wnioskiem delegata Polski, jakkolwiek dyskusja ta jeszcze się nie rozprzegła.

Przeciwko powyższemu wnioskowi wystąpił w kategorięcznej formie delegat radziecki Arutunian, który oświadczył, że próba „przerwania” jeszcze nie rozpoczętej dyskusji JEST RÓWNOZNACZNA Z PRÓBĄ ZAKNIEBLOWANIA UST ZŁONKOMI KOMISJI, przeciwko czemu delegat radziecki stanowczo protestuje.

Stanowisko Arutuniana poparł delegat Białorusi i delegat Libanu.

Większość członków Komisji wypowiedziała się przeciwko próbom ukrócenia praw jej członków przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych i przeciwko storpedowaniu dyskusji nad wnioskiem polskim.

Wobec spóźnionej pory dyskusji nad wnioskiem delegata Polski, dr Suchego, odłożono do najbliższego posiedzenia.

Listonosz wiejski odznaczony za kolportaż orderem „Sztandar Pracy”

POZNAŃ (PAP). W Sulęcinie na Ziemi Lubuskiej odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji orderu „Sztandar Pracy” drugiej klasy listonoszowi wiejskiemu Janowi Uszkiewiczowi.

Odnaczenie to przyznano mu za nadzwyczajne wyniki kolportażu pras. Osiągnął on 520 zleconych prenumeratów na 1000 mieszkańców Lubniewic.

Militarystyczne Niemcy Zachodnie — groźbą dla pokoju Imponująca manifestacja pokojowa w Brukseli

BRUKSELA (PAP) — W niedzielę po południu na zakończenie obrad I kongresu belgijskich obrońców pokoju, odbyła się w Brukseli imponująca manifestacja pokojowa. Przez ulice i bulwary Brukseli prowadzące do gmachu, gdzie odbył się wiec, przyciągały sztafety pokoju, przybijające z różnych stron Belgii, Francji i Holandii. Tłumy manifestantów niosły transparenty, na których widniały napisy: „Lud belgijski zjednoczony z wszystkimi innymi narodami pragnie pokoju!”.

„Pokoju nie należy oczekiwać, o pokój trzeba walczyć”. Wiec zagaiła przewodnicząca Zw. Kobiet Belgijskich, Brunfa, która po odczytaniu depesz gratulacyjnych radzieckich, czeskich, rumuńskich i holenderskich komitetów obrońców pokoju — oddała głos delegatom zagranicznym.

Przemawiali m.in.: Yves, Farges, Karol Kuryluk, Louis Saillant i ks. Boulier. Karol Kuryluk oświadczył m.in.: „Największą groźbą dla pokoju stanowią obecnie Niemcy Zachodnie, marzące o odwieci i wspomaganie materialnie i moralnie przez atlantyckich podlegaczy wojennych. Polacy odbudowują w pocie czoła swój kraj i w wszystkich sił popierać będą wszelką akcję, zmierzającą do zachowania pokoju na świecie.”

Po wyborach do Zarządu Głównego Związku Obrońców Pokoju, którego sekretarzem wybrany został wybitny działacz, członek Belgijskiej Partii Komunistycznej — Claessens, uczestniczący obrad I Kongresu Belgijskich Obrońców Pokoju uchwalili jednomyślnie rezolucję, która piętnuje pakt atlantycki i brukselski, wyraża protest przeciwko dostarczaniu przez Belgię całkowitej produkcji uranu z Kongo — Stanom Zjednoczonym.

Rezolucja podkreśla, że niede-nazifikowane, MILITARYSTYCZNE NIEMCY ZACHODNIE SĄ GROŹBĄ DLA POKOJU i wyraża

żądanie, że Karta Narodów Zjednoczonych daje możliwość uregulowania wszelkich sporów między narodami w drodze pertraktacji pokojowych.

W tym stanie rzeczy przedstawiciel Białoruskiej SRR Kisielowa sprzeciwił się przewodniczącemu Komisji Pearson (Kanada) oraz przedstawiciel Wielkiej Brytanii Mac Neil.

Wobec konsekwentnego stanowiska delegatów Białorusi, Polski i Ukrainy, przewodniczący Komisji zmuszony był wyrazić zgodę na odczytanie pisma Ligi Młodzieży Somalijskiej.

Następnie zabrał ponownie głos przedstawiciel Polski dr Suchy, który zaproponował, aby w związku z omawianym obecnie problemem Somali, Komisja zwróciła się do administracji somalijskiej o umożliwienie ludności Somali wypowiedzenia swych poglądów i o zaniechanie prześladowań w stosunku do poszczególnych osób i organizacji.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych złożył z kolei wniosek, aby „przerwać dyskusję” nad wnioskiem delegata Polski, jakkolwiek dyskusja ta jeszcze się nie rozprzegła.

Przeciwko powyższemu wnioskowi wystąpił w kategorięcznej formie delegat radziecki Arutunian, który oświadczył, że próba „przerwania” jeszcze nie rozpoczętej dyskusji JEST RÓWNOZNACZNA Z PRÓBĄ ZAKNIEBLOWANIA UST ZŁONKOMI KOMISJI, przeciwko czemu delegat radziecki stanowczo protestuje.

Stanowisko Arutuniana poparł delegat Białorusi i delegat Libanu.

Większość członków Komisji wypowiedziała się przeciwko próbom ukrócenia praw jej członków przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych i przeciwko storpedowaniu dyskusji nad wnioskiem polskim.

Wobec spóźnionej pory dyskusji nad wnioskiem delegata Polski, dr Suchego, odłożono do najbliższego posiedzenia.

Wobec konsekwentnego stanowiska delegatów Białorusi, Polski i Ukrainy, przewodniczący Komisji zmuszony był wyrazić zgodę na odczytanie pisma Ligi Młodzieży Somalijskiej.

Następnie zabrał ponownie głos przedstawiciel Polski dr Suchy, który zaproponował, aby w związku z omawianym obecnie problemem Somali, Komisja zwróciła się do administracji somalijskiej o umożliwienie ludności Somali wypowiedzenia swych poglądów i o zaniechanie prześladowań w stosunku do poszczególnych osób i organizacji.

Konkurs ZSCh na zabawę wiejską

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej ogłosił konkurs na zorganizowanie wzorowej zabawy na wsi. Jednym z głównych warunków konkursu jest urządzenie na zabawie estetycznego bufetu bez wódek.

Udział w konkursie, który rozpocznie się 1 listopada br. i trwać będzie do dnia 1 lutego 1950 r., brać mogą wszystkie organizacje społeczne, działające na wsi: jak — ZMP, oddziały ochotniczej straży pożarnej, koła ZSCh, koła gospodyń wiejskich itp.

Za najlepiej zorganizowaną zabawę przyznana będzie nagroda w wysokości 50.000 zł., poza tym przewidziane są trzy drugie nagrody po 25.000 zł. oraz dziewięć trzecich nagród po 12.000 zł.

Na marginesie

Bezdroża sprawiedliwości

Nie ma prawie dnia, by depesze z Grecji nie przyniosły nam wiadomości o dziesiątkach wyroków śmierci, wydawanych na patriotów i demokratów greckich przez monarcho-faszystów z Aten. Skazują oni na śmierć mężczyzn i kobiety, młodzież i starców, działaczy politycznych i społecznych, robotników, inteligentów, chłopów. A ze szczególną bestialską wprost zjadłością mordują faszysty atencję tych, którzy w latach okupacji hitlerowskiej wzniesli pionier buntu przeciwko najeźdźcom i w szeregach greckiego Ruchu Oporu walczyli z nimi na śmierć i życie.

Na tle ponurych i ohydnych mordów, dokonywanych dziś w Grecji na najlepszych, najofiarniejszych synach bohaterskiego narodu, jakże krwawą ironią brzmi wiadomość z Aten, że ministrowie tamtejsi obradują nad projektem ustawy amnestyjnej, która ma objąć — kogo?... Po pierwsze — b. ministrów rządów quislingowskich pod okupacją hitlerowską; po drugie — osoby, które „współpracowały” go gospodarzo z okupantem — i po trzecie — osoby, które podczas okupacji zajmowały stanowiska publiczne, służąc tym samym sprawie najeźdźców.

Ten niezwykły projekt amnestyjny stanowi jaskrawą ilustrację i charakterystykę reżimu, panującego w Atenach z łaski anglosaskich okupantów. „Śmierć patriotom, względy i fawory dla kolaboracyjnych szmuczników i wyzultków” — oto w jednym zdaniu obraz tego, co jest istotą i racją bytu greckiego faszystów.

Ale nie wolno zapominać, że monarcho-faszysty z Aten są tylko żalonymi marionetkami w rękach amerykańskich protektorów i chlebobodawców. Nie zapominać o tym, że bez wiedzy

i zgody ambasadora USA nie zapadnie żaden wyrok w sądach monarcho-faszystowskich i żaden wyrok nie będzie wykonany.

Dlatego też prześladowanie uczciwych patriotów, demokratów, antyfaszystów nie jest specjalną cechą reżimu atenskiego. Te same metody i cele walki politycznej obserwujemy obecnie we Francji, Włoszech i w innych krajach, prowadzonych na pasku amerykańskiej „pomocy”. W sądzie, gdzie sięgają i decydują wpływy imperializmu amerykańskiego, posłuszne mu rządy walczą z postępną, demokratyczną, ruchem robotniczym, używając wszelkich środków i sposobów terroru, — dla wszelkich natomiast odmian neo-faszystów, dla zdrajców, b. kolaborantów itp. mają niewyczerpane zasoby tolerancji, pobłażliwości, miłosierdzia i — sympatii.

Ta podwójna miara „sprawiedliwości”, to wywrócenie na opak wszelkich zasad logiki prawnej stanowi znamienne składnik polityki rządów zmarzchalizowanych, inspirowanych przez tych, którzy u siebie w domu ufundowali słynną „komisję do badania działalności antyamerykańskiej”, której organizują „procesy czarne” pod przewodnictwem takich sędziów, jak nowojorski Medina, którzy z języka swoich pojęć prawnych usuwają brutalnie wszystko, co technicznie bezstronności, uczciwości, humanitaryzmem.

Tak właśnie postępują fałszywi „obrońcy praw człowieka” — autorzy „wniosłych” i — zakłamanych przemówień na międzynarodowych sesjach i zgromadzeniach. Lecz nie słowa a czyny o wartości moralnej polityków i mężów stanu — i tylko czyny mogą być podstawą prawdziwego ich autorytetu. B. D.

ANGLIA nad rozbitym korytem!

„Plan Marshalla” wpędził gospodarkę brytyjską w katastrofalną sytuację

W ciągu 20-tu dni, które upłynęły od dnia dewaluacji funta szterlinga, stało się zupełnie oczywiste, że to posunięcie rządu labourystowskiego, wykonane na żądanie Wall-Street — jest nowym atakiem monopolu amerykańskiego i amerykańskich na stopę życiową angielskich mas pracujących. Atak ten — to bezpośrednie następstwo przyjęcia przez Anglię „planu Marshalla”. Dewaluacja funta i walut innych krajów kapitalistycznych potwierdza bowiem fakt, że „plan Marshalla” nie miał bynajmniej na celu udzielenia rzeczywistej pomocy krajom, które uciierały podczas wojny, lecz że jego głównym zamierzeniem było ujarznienie tych krajów i podporządkowanie ich gospodarki monopolom amerykańskim.

Rząd labourystowski, który całkowicie uzależnił Anglię od „planu Marshalla”, wpędził gospodarkę i finansy kraju w ślepy zaułek. Dla dogodzenia monopolistom amerykańskim zmniejsza się produkcję różnych gałęzi przemysłu angielskiego, a zwłaszcza tych, które mogą konkurować z przemysłem amerykańskim. Dziesiątki tysięcy robotników wyrzuca się na bruk.

Najgorszą sytuacją wytworzyła się w przemyśle budowy okrętów. Tak np. zarząd warsztatów okrętowych na rzece Clyde podał do wiadomości, że w najbliższym czasie wiele stoczni zredukują połowę robotników. Wiadomości o mających nastąpić masowych zwolnieniach robotników, nadchodzą też z rejonu rzeki Tyne, jak również z Londynu. Warsztaty okrętowe na północno-wschodnim wybrzeżu Anglii z powodu braku zamówień również zmniejszyły już produkcję i zwalniają robotników.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w przemyśle remontu okrętów. Przedstawiciele organizacji związkowych zostali uprzedzeni, że pod koniec roku może zostać zwolnionych około 10.000 robotników.

Bezrobocie przerzuca się na przemysł budowy maszyn, dziewiarski i inne gałęzi przemysłu. Anglia ma już obecnie około 400 tysięcy bezrobotnych.

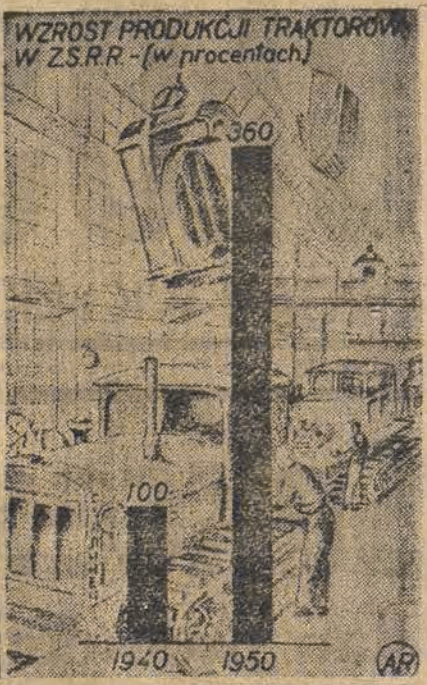
Rząd prawicy labourystowskiej usiłuje wybrnąć z trudnej sytuacji gospodarczej kraju drogą przedłużenia tygodnia roboczego, podniesienia cen na artykuły żywnościowe i przedmioty pierwszej potrzeby oraz — drogą obniżki realnej płacy zarobkowej i znacznego zredukowania sum asygnowanych przez państwo na cele społeczne, przede wszystkim na masowe budownictwo mieszkaniowe.

Zaakceptowana przez rząd labourystowski „pomoc” na podstawie „planu Marshalla” drogo kosztuje

naród angielski. Przyznają to obecnie liczni angielscy działacze państwowi. Tak np. niezależny labourysta, członek parlamentu, Solle, oświadczył niedawno: „Zaprzeczaliśmy się całkowicie Amerykanom i rzuciliśmy na łup dyplomacji dolarowej chleb narodu angielskiego”. Nawet labourystowski minister Gaitskell, przyznał, że ogarnia go troska, „ponieważ Anglia znalazła się nad rozbitym korytem”. W prasie angielskiej coraz częściej dźwięczy nuta rozczarowania, a nawet nuta protestu przeciwko zawartym z „wujem Samem” umowom.

Jeśli idzie o naród angielski, o ma-

sy pracujące Anglii, to o ich ustosunkowaniu się do polityki „góry” labourystowskiej świadczy chociażby fakt, że w ciągu pierwszych miesięcy roku bieżącego w Anglii wzbuchły 883 strajki, w których brało udział 255.000 robotników. Protest przeciwko antyludowej polityce Bevena — Attlee, polityce ugodowości wobec panów z Wall-Street i polityce ofensywnej na stopę życiową mas pracujących — rośnie z każdym dniem. Około 7 milionów robotników angielskich bierze czynny udział w walce o podwyżkę płac, a czele której stoją komunistki oraz postępowi działacze związków zawodowych.



Zwycięzcy w konkursie chopinowskim Sylweiki biograficzne laureatów

Bella Dawidowicz
lat 21, urodziła się w Baku. W 6 roku życia zaczęła uczyć się gry na fortepianie w szkole muzycznej przy Konserwatorium Azerbejdżajskim, w klasie prof. Bakowej. Następnie studiowała w Konserwatorium Moskiewskim, w klasie prof. Igumnowa, a później w klasie prof. Feura. Występuje często w koncertach symfonicznych.

Halina Czerny-Stefańska
urodzona w roku 1922 w Krakowie. Studia muzyczne odbywała początkowo u swego ojca, prof. St. Czernego, następnie u prof. J. Turczyńskiego,

a od roku 1933 do chwili obecnej — u prof. Z. Drzewieckiego.

Barbara Hesse-Bukowska
urodzona w roku 1930 w Łodzi. Studia muzyczne odbywała w Konserwatorium Warszawskim pod kierunkiem prof. Małgorzaty Trombińskiej-Kazuro. Koncertuje od 8 roku życia.

Waldemar Maciszewski
urodzony w roku 1927 w Warszawie. Studiował w Szkole Muzycznej im. Kurpińskiego w Warszawie, w czasie wojny u prof. Z. Drzewieckiego w Warszawie. W roku 1948 kończy Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną z najwyższym odznaczeniem.

Jerzy Murawlow
lat 22. Studia muzyczne rozpoczął w 7 roku życia. Do roku 1941 uczęszczał do szkoły muzycznej Konserwatorium Leningradzkiego, w klasie prof. Linde. Po krótkim pobycie w Swierdowsku studiował dalej w Konserwatorium Moskiewskim u prof. Neuhausa. Uzyskał III miejsce na Konkursie pianistów radzieckich w 1945 roku i II na Międzynarodowym Konkursie w ramach Kongresu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie w 1949 roku.

Władysław Kędra
urodzony w 1918 roku w Łodzi. Ukończył Konserwatorium Muzyczne H. Kijeńskiej - Dobkiewiczowej, po czym kontynuował studia w Konserwatorium w Paryżu w klasie fortepianu prof. M. Tagliaferro. Koncertuje od roku 1939.

Ryszard Bakst
urodzony w 1926 roku w Warszawie. Studia muzyczne odbywał początkowo w Konserwatorium Warszawskim a następnie, w czasie wojny w Swierdowsku na Uralu. W r. 1947 ukończył Konserwatorium Moskiewskie, gdzie studiował pod kierunkiem prof. Igumnowa, a następnie prof. Neuhausa. Obecnie mieszka we Wrocławiu.

Eugeniusz Malinin
lat 19, urodzony w Moskwie, rozpoczął studia muzyczne mając lat 6. Studiował w Konserwatorium Moskiewskim im. Czajkowskiego w klasie prof. Neuhausa. Na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie w 1949 r. zajął na konkursie I miejsce.

Zbigniew Szymonowicz
urodzony w 1922 roku we Lwowie. Studia muzyczne odbywał u prof. J. Drewnickiej, a następnie (teoria muzyki i kompozycji) u dra J. Freiheltera. W latach 1940-41 uczęszczał do Konserwatorium we Lwowie. W roku 1946 ukończył Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Łodzi, jako uczeń prof. S. Szpinalskiego. Ostatnio koncertuje m.in. także za granicą.

Tamara Gusiewa
lat 23, urodzona w Baku zaczęła uczyć się gry na fortepianie w 8 roku życia. W ciągu 4 lat ukończyła program 10-letniej szkoły muzycznej. Ze względu na zbyt młody wiek nie mogła wstąpić do Konserwatorium, studiowała więc w Moskwie w Centralnej Szkole Muzycznej w klasie prof. Nikołajewej. Od 1944-1949 roku odbywała studia w Konserwatorium Moskiewskim w klasie prof. Neuhausa. Otrzymała szereg nagród i odznaczeń na konkursach w ZSRR i na Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie w roku 1949.

Wiktor Mierżanow
lat 30, urodzony w Malidowie. Uczył się muzyki od 8 roku życia. Od 1936 roku kształcił się w Moskiewskim Konserwatorium w klasie fortepianu (prof. Reinberg) i organów (prof. Redike). W 1945 r. w ogólnoradzieckim konkursie pianistów zdobył pierwsze miejsce. Koncertował w Norwegii, Szwecji, Danii i Finlandii. W roku 1947 ukończył Konserwatorium Moskiewskie, obecnie jest solistą w orkiestrze Filharmonii Moskiewskiej.

Regina Smendzińska
urodzona w roku 1924 w Toruniu. Studia muzyczne pobierała najpierw w Konserwatorium Toruńskim, a następnie u prof. H. Sztompki. W okresie wojny nastąpiła przymusowa przerwa w studiach. Podejmuje je na nowo w roku 1945 w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie w klasie prof. H. Sztompki, uzyskując w roku 1948 dyplom z najwyższym odznaczeniem. Ostatnio koncertowała za granicą.

Tadeusz Żmudziński
urodzony w roku 1924 w Chorzowie. Studia muzyczne od 10 roku życia odbywał w Konserwatorium w Katowicach; po wojnie — w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie w klasie prof. Wł. Markiewiczówny. W roku 1947 otrzymał dyplom z najwyższym odznaczeniem. Ostatnio przebywał, jako stypendysta w Paryżu, gdzie koncertował.

WIEŚCI Z ZSRR

OSIĄGNIĘCIA KRAJU SOCJALIZMU

Czołową pozycję w przemyśle gospodarcze radzieckiej zajmuje przemysł maszynowy. Przed rokiem 1914 Rosja carska produkowała rocznie około 1.500 sztuk maszyn służących dalszej produkcji, natomiast już w 1937 r. przemysł maszynowy ZSRR wyprodukował 36.100 takich maszyn, a w 1950 roku produkcja wzrosła do 74.000 sztuk rocznie.

Zakłady przemysłu maszynowego produkują urządzenia dla przemysłu ciężkiego, spożywczego, włókienniczego i innych. Zwiększa się produkcja turbin wodnych i parowych, silników, lokomotyw, urządzeń dla górnicstwa i hutnictwa itp. Socjalistyczna gospodarka ZSRR otrzymała w ostatnim roku pięćdziesiąt dwa razy więcej maszyn i urządzeń przemysłowych, niż otrzymała ich w 1940 r.

25-LECIE REPUBLIKI MOŁDAWSKIEJ

Stolica Mołdawii uroczystie obchodziła 25-lecie Republiki Mołdawskiej. Tysiączne rzesze mieszkańców Kiszyniowa zapelnily odświętnie udekorowane ulice. Na ogromnych tarasach, ustawionych na Placu Zwycięstwa, widniały portrety Stalina i jego towarzyszy pracy. U stóp odsojniego poprzedniego dnia pomnika Lenina ułożono obrzydliwy dywan z żywych kwiatów.

Po defiladzie miejscowego garnizonu odbył się pochód, który trwał ponad trzy godziny.

Wieczorem rozległy się salwy artyleryjskie. Po niebie, oświetlonym potężnymi reflektorami, płynął ogromny portret towarzysza Stalina, niesiony przez szybowce.

Żywy nurt życia kulturalnego w odrodzonych Chinach Ludowych

Znakomity radziecki pisarz, autor „Młodej Gardii”, Aleksander Fadiejew, na organizacyjnym zebraniu Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, które zostało powołane w Pekinie w drugiej połowie września br. powiedział m. in.

„Światowe zwycięstwo Chin jest nie tylko zwycięstwem politycznym, jest to również zwycięstwo kultury chińskiej. Największy sens kultury polega na szacunku do człowieka pracy, na powszechnym oświeceniu, na szacunku do wszystkich narodów bez względu na kolor ich skóry... Nasz naród radziecki żywo interesuje się nową kulturą Chin”.

Odpowiedzią na te gorące słowa wielkiego pisarza rosyjskiego jest żywe zainteresowanie ludu chińskiego życiem kulturalnym Związku Radzieckiego. Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej od chwili swego powstania rozwinęło wszechstronną działalność. W związku z nadchodzącą 32-gą rocznicą Wielkiej Rewolucji Listopadowej, Tow. Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej organizuje w całym kraju cykl odczytów o ZSRR. Prelekcje o kulturze radzieckiej, o życiu społecznym i ustroju politycznym, o stosunkach radziecko-chińskich, w ciągu listopada br. wygłaszać będą najbardziej wybitni działacze społeczni, pisarze i dziennikarze chińscy. Po każdym odczycie wyświetlane będą filmy radzieckie.

W Pekinie wielkim powodzeniem cieszy się wystawa pt. „Wystawa ZSRR”.

W stolicy Chin otwarta została z początkiem roku szkolnego szkoła średnia z wykładowym językiem rosyjskim, ponadto do większości szkół wprowadzony został język rosyjski jako przedmiot obowiązkowy. W Szanghaju otwarto w pierwszych dniach października bibliotekę literatury radzieckiej, która wybitnie przyczyniła się do pogłębienia stosunków kulturalnych między Chinami i ZSRR.

Wielki wpływ na pogłębienie stosunków kulturalnych radziecko-chińskich wywarł pobyt w Chinach delegacji radzieckiej pracowników kultury pod przewodnictwem Aleksan-

dra Fadiejewa. Wybitni radzieccy pisarze, dziennikarze, artyści zetknęli się z przedstawicielami chińskiego społeczeństwa i wygłosili szereg odczytów o literaturze i sztuce radzieckiej. Jednocześnie zaznajomili się z wysiłekami rządu i społeczeństwa Chin ludowych, które po wyzwoleniu z zapalem przystąpiły do odrodzenia i reorganizacji swego życia kulturalnego.

Rząd podjął skuteczną walkę z analfabetyzmem. W Chinach 80 proc. ludności — to analfabeci. Rząd ludowy przystąpił do organizacji aparatu szkoleniowego, który ma przygotować tysiące pracowników kultury. Jednocześnie kładzie się wielki nacisk na rozwój ruchu wydawniczego.

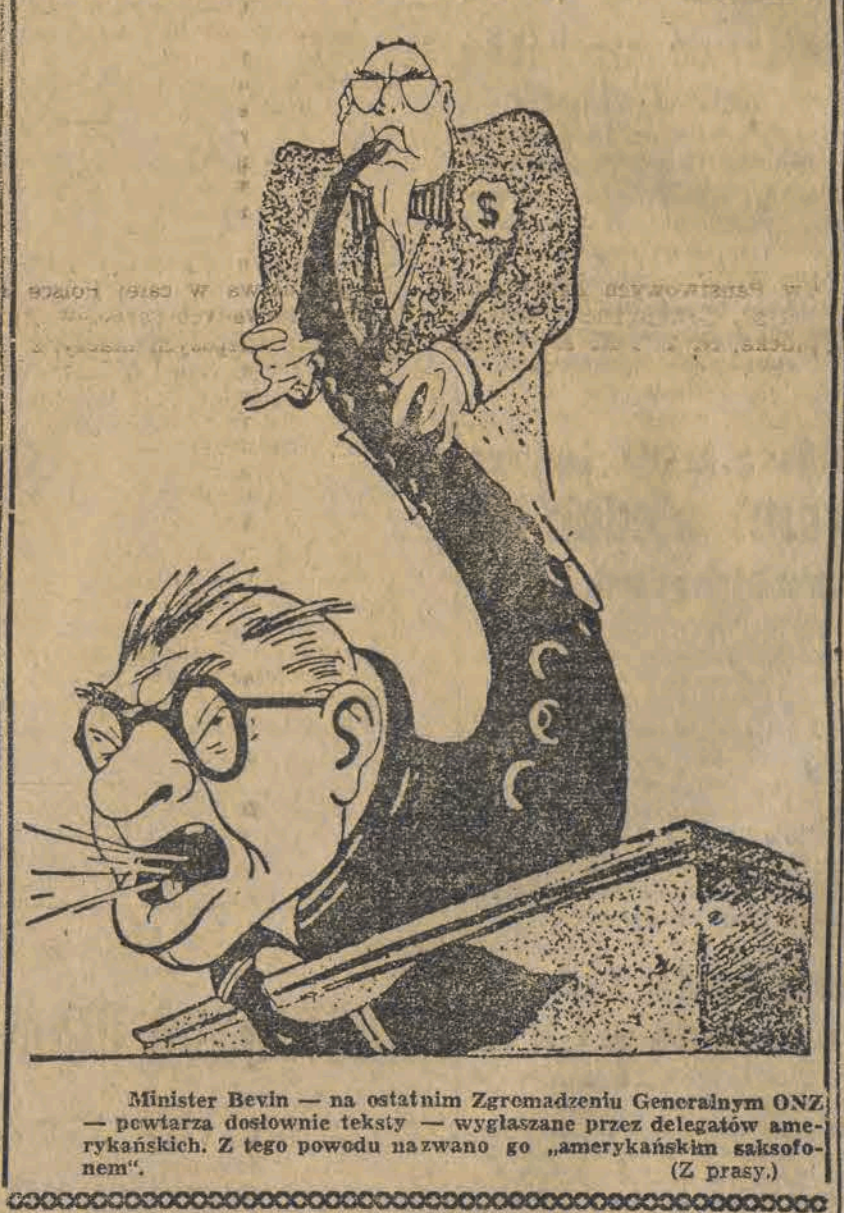
Rozpoczęto wydawanie w Szanghaju wielkiego czasopisma, poświęcone

go sprawom kultury pt. „Kultura śwłatowa”. Tygodnik przynosi wiadomości o życiu kulturalnym całego świata.

Przykładem, ilustrującym troskę rządu chińskiego o rozwój czytelnictwa jest stan ruchu wydawniczego w chwili obecnej w Mongolii wewnętrznej. Od chwili wyzwolenia Mongolii wewnętrznej przez chińskie władze ludowe wydano około 130 tys. tytułów książek w językach chińskim i mongolskim. Przeprowadzono reorganizację prasy i radia. Ludowe Chiny posiadają już 35 stacji nadawczych, które nadają wiadomości w na rzeczu peklingim i w narzeczach, jakimi posługują się ludność poszczególnych prowincji Chin.

ru gliny, niesie ona z sobą życiodajną siłę, licznymi arykami (kanalami) płynie po polach Oazy Murgabskiej. W okresie władzy radzieckiej oaza stała się perłą Republiki Turkmeńskiej. Tu zbiera się dziesiątę dziesiątych całego

ANGLO-SAKSOfon w ONZ



Minister Bevin — na ostatnim Zgromadzeniu Generalnym ONZ — pewiarza dostownie teksty — wygłaszane przez delegatów amerykańskich. Z tego powodu nazwano go „amerykaniskim saksofonem”. (Z prasy)

Perła Turkmenii

Oaza Murgabska

na pustyni Kara-Kum

zbiorną długowłóknistą bawełny, hodowanej na plantacjach Turkmenii.

W Oazie Murgabskiej, jak wszędzie indziej w Turkmenii, odbywa się teraz masowy zbiór bawełny. Od wczesnego ranka do późnego wieczora na polach nie przestają się rozlegać wesole głosy ludzi, skrzywa wozy, na

placach przed składami rosną góry białej jak obłoki bawełny.

Rzadko który kołchoźnik w okresie sprzętu bawełny pozostaje w domu. Jako jedna z pierwszych zjawia się na plantacjach rodzina Esena Oaza. Sam Esen przebywa na pastwisku górskim

pszenicy, wełnę, mięso, warzywa i owoce.

Cała nadwyżka ziarna i innych produktów Oraz sprzedał, a za otrzymane pieniądze postawił wybudować nowy dom. Ma to być dom kilkolitrowy z werandą ocienioną drzewami brzoškwi niowymi i winną latoroślą. Zarząd kołchozu wyznaczył Orazowi dzialek w sadzie i pomógł nabyć materiały budowlane oraz przywieźć je na miejsce budowy.

Dom pastucha jest już prawie gotów. Trzeba jeszcze tylko wstaćszy szyby, pobielić ściany, przyozdobić — miejscowym zwycięzajem — zby dywanami i ustawić meble.

Pastuch i jego rodzina, którzy w tym sezonie pracują nie gorzej niż w roku ubiegłym, spodziewają się, że otrzymają — dzięki temu, iż zbiór bawełny jest wyjątkowo bogaty — około 150.000 rubli gotówki. Stary Oraz będzie miał za co urządzić nowy dom, wyprawić przyjęcie z okazji przeprowadzki i wesela syna, będzie miał za co kupić młodym w prezencie samochód marki „Pobieda”, taki, jaki niedawno nabył, przewodniczący kołchozu, Aga Jusup Ali

ze stadami kołchozowymi. Bawełnę zbiera żona, córka i syn pastucha. Każde z nich zobowiązało się zebrać w ciągu sezonu co najmniej po 10.000 kg.

W roku ubiegłym pastuch, jego żona i dwoje dzieci przeprowadzili 2.400 praedni, za co otrzymali 55.000 rubli. Prócz pieniędzy Oraz otrzymał 13 ton

Adam Zebrowski
Sekretarz PZPR

» Nie stac nas na wytwarzanie braków « Walka o jakośc w przemyśle bawełnianym

Zagadnienie jakości w przem. włókienniczym było i jest przedmiotem stałej troski rządu naszego i Partii.

Walka o jakośc, podjeta na naszym terenie w lutym b. r. przyniosła w wyniku powolna lecz stała poprawe, świadczy o tym wzrost pierwszego gatunku w kwietniu o 3 proc. w stosunku do marca, w maju o 1,3 proc., w czerwcu o 3,2 proc. w stosunku do maja, a w lipcu o dalsze 0,7 proc.

Eksira prima i braki

Najlepszym miernikiem dokonującej się poprawy na odcinku jakości surowych tkanin bawełnianych jest ilość ekstru i przy oraz kształtowanie się procentu braków w stosunku do całej produkcji. Ten stosunek wyraża również przeciętna ilość błędów na 100 mtr. tkaniny.

W pierwszych dniach września łódzkie fabryki bawełniane produkowały 0,65 proc. ekstru, a na 100 mtr. tkaniny wypadło 11,8 błędów. Już po 7 dniach procent ekstru wzrasta do 1,11 proc., a przeciętna ilość błędów spada do 8,5 błędów. 20 września procent ekstru wzrasta do 2,9 proc., a ilość błędów spada do 5,9. W okresie od 22 do 26 września kształtuje się ten wskaźnik na wysokości 3,7 proc., a ilość błędów spada do 5,7. Za pierwsze 7 dni października ekstra wynosi 5,6 proc., a ilość błędów na 100 mtr. spada do 5,3.

Cyfrы te wykazują powolny lecz stały wzrost osetka ekstru oraz przyspieszenie spadku błędów na 100 mtr. tkaniny. Towarzyszy temu oczywiście zmniejszenie się procentu braków i wzrost procentu primy.

Spółród fabryk łódzkich w walce o jakośc na czoło wysuwają się Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 4 i 3. Ilość błędów na 100 mtr. tkaniny wynosi w bawełnianej czwórce 2,1 a w PZPB Nr 3 — 2,5 z tym, że ekstra PZPB Nr 3 osiągnęła 11,2 proc. ogólnej produkcji. Dużą poprawę wykazują także PZPB Nr 21, Nr 5 i Nr 7, gdzie ilość błędów na 100 mtr jest mniejsza, niż przeciętna dla wszystkich fabryk łódzkich.

Najgorzej pod względem jakości przedstawia się sytuacja w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 9, w Rudzie Pabianickiej i w PZPB Nr 1 i Nr 17. W ostatnich dniach dużą poprawę wykazała bawełniana „dziwliwka”, która znacznie zmniejsza ilość błędów i poprawia swoją jakośc, jednakże ciągle jeszcze w stopniu niedostatecznym.

Charakterystyczne jest, że o ile w pierwszym okresie ilość błędów ulegała szybkiemu zmniejszeniu, o tyle w ostatnim okresie tempo to staje się znacznie wolniejsze, co jest zresztą zrozumiałe, gdyż w miarę poprawy jakości co raz ostrzejsza się staje walka o każdy procent ekstru.

Dlaczego niektóre fabryki pracują lepiej

Zastosowanie nowego regulaminu premiowania przeprowadzono wyraźną linię podziału na fabryki, które produkują dobrze oraz na fabryki, produkujące źle. Jasne jest, że ostatecznie o osiągnięciach jakościowych decydować będzie wykończenie surowego towaru i na tym odcinku mogą nastąpić przesunięcia. W każdym razie już dzisiaj widać, że takie zakłady, jak Ruda Pabianicka, PZPB Nr 9 i Nr 1 będą musiały włożyć dużo wysiłku, żeby poprawić swe wyniki.

Zastanawiając się nad tym, dla czego w PZPB Nr 4 i Nr 3 produkują towar lepszy niż w innych fabrykach dochodzimy do wniosku, że jest to przede wszystkim wynikiem zrozumienia oraz sumiennej pracy załogi tkalni tych zakładów. Tkacze obu tych zakładów dokładali wiele starań, ażeby nie dopuścić do tworzenia się błędów, zauważone zaś niezwłocznie usuwali.

Personel techniczny tych zakładów wkłada dużo wysiłku dążąc do utrzymania parku maszynowego na odpowiednim poziomie technicznym, przeprowadzając planowo remonty, instrując i doszkalając słabszych tkaczy. Wynikiem odpowiedniego stosunku personelu technicznego tych zakładów do parku maszynowego i tkaczy jest uzyskanie niezłych wyników w dziedzinie jakości przy utrzymaniu a nawet podwyższeniu ilości produkcji.

Inaczej sprawa przedstawia się w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Ruda Pabianicka, Nr 17 i Nr 9. Wyniki ich wskazują, że załogi tkalni niedostatecznie jeszcze walczą o podniesienie jakości. Oczywiście nie wolno tego zagadnienia uogólniać. Zdecydowana większość załogi produkuje dużo i dobrze. Świadczy o tym zarówno wyprodukowane ilości ekstru i primy, jak również pomysłowe kształtowanie się zarobków dobrych tkaczy. Istnieje natomiast pewna część tkaczy, która w niedostatecznym stopniu poprawia jakośc swojej produkcji i w ten sposób obniża ogólny poziom zakładu.

Zagadnienie szkolenia

Analizując przyczyny słabych wyników w dziedzinie jakości we wnej części tkaczy dochodzimy do wniosku, że są to przeważnie młodzi, mało doświadczeni tkacze. Na plan pierwszy wysuwa się za-

gadnienie doszkolenia i pouczania.

Nie bez winy pozostaje tutaj także personel techniczny tych zakładów, który zbyt mało troski wykaże o szkolenie i doszkolenie młodych, niedoświadczonych tkaczy. Zbyt małą opieką otaczał park maszynowy i zbyt mało czuwał nad usprawnieniami organizacyjnymi.

Współzawodnictwo pracy — fundament powodzenia

Pomimo występujących jeszcze braków mamy podstawy do przypuszczeń, że walka o jakośc w przemyśle bawełnianym zostanie do końca rozegrana zwycięsko. Świadczy o tym nie tylko cyfry osiągniętych wyników, lecz przede wszystkim potężny nurt współzawodnictwa, który niedawno wszedł w przemysle bawełnianym w nową fazę.

Pamiętamy wszyscy, że na wiadomość o podjętej nowej ofensywie o jakośc produkcji już w sierpniu utworzyło się około 140 zespołów, które stanęły do walki o tytuł najlepszego zespołu tkackiego, nie czekając nawet na regulamin konkursowy, wchodzący w życie dopiero 1 października. Dzięki inicjatywie tow. Wojciecha Balcerzaka z PZPB Nr 7 rozwinął się zapoczątkowany przez tow. Terpilakową ruch współzawodnictwa jakościowego. Ostatnio, jak wiadomo Komitet Współzawodnictwa wyróżnił 5 najlepszych zespołów w miesiącu wrześniu.

Wyprodukowane przez zespół tow. Apolonii Bańkowskiej 58,3 proc. ekstru i 41,7 proc. primy przy wykonaniu bazy arkordowej w 107 proc. świadczy o tym, jakie wyniki można osiągnąć w szlachetnym współzawodnictwie przy odpowiednim wkładzie uwagi i pracy.

1 października stanęło do współzawodnictwa w całej Polsce 360 zorganizowanych zespołów, złożonych z najlepszych tkaczy, z czego w samej Łodzi 217 zespołów. Cyfry te świadczą o zrozumieniu przez szerokie rzesze tkaczy idei tow. Czutkicha. Wyniki uzyskane we wrześniu przez poszczególne zespoły świadczą, że walka o tytuł 15-tu zespołów najwyższej jakości w przemyśle bawełnianym będzie zacięta.

Fali entuzjizmu tkaczy musi wyścisnąć spotkanie inżynierów, techników i majster, którzy rywalizują między sobą i powinni stworzyć współzawodniczącym zespołom jak najlepsze warunki pracy.

Zadania organizacji partyjnej

W takiej sytuacji przed organizacjami partyjnymi stoją poważne zadania. Muszą one czuwać we wszystkich tkalniach, a szcze-

gólnie w tkalniach tych zakładów, gdzie jakośc ciągle jeszcze kształtuje się niepomyślnie, nad szkoleniem i doszkaleniem tkaczy, nad zmniejszeniem ilości brakorobów, muszą pogłębić współzawodnictwo między poszczególnymi zespołami i dbać o stworzenie odpowiednich warunków dla rozwijającego się ruchu współzawodnictwa o tytuł zespołu najwyższej jakości.

Organizacje partyjne muszą zmobilizować personel techniczny dla usunięcia niedociągnięć i braków w parku maszynowym i organizacji miejsca pracy i muszą czuwać nad tym, aby zagadnienie walki o jakośc, które w tej chwili skupia się na odcinku tkalni, stało się bojowym hasłem każdej Organizacji Oddziałowej, każdej grupy partyjnej, każdego towarzysza partyjnego w całym zakładzie pracy, począwszy od oddziału wstępnego przedziału, a skończywszy na wykończalni.

Bo tylko w ten sposób może my osiągnąć swój cel — podniesienie jakości wytwarzanych przez nas towarów. Tylko dzięki dobrej produkcji mogą wzrosnąć zarobki pracowników i tylko dzięki dobrej produkcji będziemy mogli dostarczyć klasie robotniczej towaru pierwszorzędnego gatunku, pamiętając o tym, że nie stac nas na to, aby produkować i kupować braki.

Obfite zbiory bawełny w ZSRR



Tegoroczny zbiór bawełny w ZSRR zapowiada się wspaniale. W związku z tym — pracownicy plantacji bawełny w Turkmeni powzięli szereg zobowiązań pod hasłem: zbieramy szybko i zbieramy więcej! Na zdjęciu — kołchoźniczka Raimowa, która zobowiązała się zebrać w tym sezonie 15 ton bawełny.

Przed III. wystawą GAZETEK ŚCIENNYCH

Narada redaktorów i korespondentów fabrycznych w redakcji „Głosu”

W tych dniach w redakcji „Głosu” odbyła się narada redaktorów gazetek ściennych i korespondentów fabrycznych, poświęcona omówieniu III Wystawy Gazetek Ściennych w Łodzi.

W obradach brało udział około 60-tu towarzyszy — przedstawicieli większych zakładów pracy. Po krótkim referacie o znaczeniu i roli gazetki w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, rozwinęła się dyskusja. Spraw, poruszanych przez towarzyszy, było wiele. Podstawowym jednak zagadnieniem, wokół którego toczyła się dyskusja w większej części narady, była sprawa współpracy i pomocy ze strony Podstawowej Organizacji Partyjnej. Niemal wszyscy towarzysze utrzymywali, że w swych wysiłkach są osamotnieni. Nie otrzymują pomocy ze strony egzekutywy Podstawowych Organizacji Partyjnych, ani też ze strony Rad Zakładowych. Istnieje brak zrozumienia dla gazetki ze strony władz partyjnych i związkowych w głównym stopniu sprawia to, że gazetki są opracowywane przez pojedynczych ludzi i nie odzwierciedlają w pełni życia danych zakładów czy instytucji.

Tow. Łuczak — członek kolegium redakcyjnego jednej z wyróżnionych gazetek w czasie ostatniego konkursu, przekonał towarzyszy, że sprawa ta nie jest jednak tak beznadziejna. O każdą słuszną sprawę należy walczyć uporczywie. Egzekutywa Organizacji Podstawowej MZK, która początkowo równie obojętnie ustosunkowała się do gazetki, bierze teraz czynny udział w organizowaniu redakcji i korespondentów. Rezultaty są zadawalające. Gazetka MZK ukazuje się regularnie raz w miesiącu i jest lepiej redagowana.

Następnym zagadnieniem, omawianym na naradzie „Głosu”, była tematyka gazetki i korespondencji fabrycznych. Na przykładzie dobrych gazetki i nadesłanych korespondencji ustalono, że artykułki winny być krótkie i ściśle związane z życiem zakładów lub instytucji. Strona graficzna jest bardzo ważna, ale nie może przesłaniać najważniejszego — treści poruszanych zagadnień.

Na przykład gazetki okolicznościowe w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej winny poświęcić wiele miejsca pracy kół TPPR — winny omawiać różne przejawy naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. W krótkich artykułkach można pisać o wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim, podawać informacje o lekcjach języka rosyjskiego, o kółkach pism radzieckich, o doświadczeniach Związku Radzieckiego z których korzystają robotnicy danego zakładu. Należy zamieszczać kilka zdjęć stachanowców radzieckich oraz podowników terenowych. Kto ma pisać te artykuły? Robotni-

cy, korespondenci fabryczni. Wciągnięcie do pracy jak najliczniejszego grona robotników z danego zakładu — oto bojowe zadanie, stojące przed redaktorami fabrycznych gazetek ściennych. Jest to zadanie stałe, a jego wypełnienie przyczyni się do spopularyzowania gazetki wśród załogi.

Niemniej poważne zadania stoją przed korespondentami „Głosu”. Korespondencje również nie mogą i nie powinny być ogólnikowe. Należy pisać nie tylko o racjonalizatorach, ale także o ich wynalazkach. W ten sposób ulepszenia zastosowane w jednym zakładach, mogą być przeniesione do innych. Tak samo konkretnie należy pisać o produkcji, o higienie i bezpieczeństwie, o zdobyciach społecznych, pracy kulturalno - oświatowej.

Trudno wymienić wszystkie zagadnienia, które winny poruszać korespondenci fabryczni. Tematów jest wiele, a każdy dzień nasuwa nowe problemy, mogące znaleźć swe odbicie w korespondencjach. Korespondencja fabryczna wówczas osiągnie swój cel, gdy będzie nie tylko informacyjna lub ogólna, gdy będzie mówić nie tylko co trzeba i co należy, lecz jeśli zarazem zwięźle i zrozumiale

je wyjaśni, w jaki sposób to, czy inne zagadnienie zostało w danym zakładzie rozwiązane.

Z drugiej strony winien korespondent sygnalizować wszystkie niekorzystne zjawiska występujące na jego placówce, wskazując drogi wiodące do poprawy.

Wreszcie ostatnia i niezwykle ważna sprawa. Korespondencja musi być aktualna — winna informować o faktach natychmiast po ich zaistnieniu.

W czasie dyskusji zaproponowali towarzysze, aby lepiej pracujące kolegia redakcyjne pomagały słabszym.

Redakcja „Głosu” ze swej strony zobowiązała się do urządzania regularnych odpraw z redaktorami gazetki z poszczególnych fabryk. Ustalono terminy tych zebrań. Narada uchwaliła, że 5 listopada zostanie otwarta 3-cia wystawa gazetek ściennych, poświęcona Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Do dnia 2 listopada należy przestać do redakcji „Głosu” ekspozytysty wystawowe.

Ostatnia narada redaktorów gazetki i korespondentów „Głosu” była na czasie i przyniosła wiele pożytku.

W trosce o byt klasy robotniczej Blisko miliard zł. wydatków w roku 1949 — na akcję socjalną w przemyśle bawełnianym Niestety — są fabryki nie wykorzystujące funduszy socjalnych

Z ogólnej sumy 922 milionów złotych, zaplanowanych przez przemysł bawełniany na akcję socjalną w 1949 roku, 67 milionów zostanie wydatkowanych na budowę nowych obiektów oraz na gruntowne remonty i uzupełnienie urządzeń w istniejących już żłobkach, przedszkolach, Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem i innych tego rodzaju instytucjach.

Z oddanych do użytku lub będących na ukończeniu obiektów należy wymienić: żłobek i przedszkole w Zdunskiej Woli, przedszkole PZPB Nr 17 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 140 (prowadzone przez TPPD), żłobek PZPB Nr 17 przy ul. Rzgowskiej (otwarcie nastąpiło 17 bm.), żłobki w Rudzie Pabianickiej i w Podlasiu (oddział Państwowych Zakładów Przem. Bawełn. w Prudniku na Ziemach Odzyskanych) oraz przedszkola w Bielawie i w Mirsku. Kosztem 35 miln. zł. powstaje nowy żłobek dla PZPB Nr 22 przy ul. Kątnej. Budowa jego, trwająca już dwa lata, zostanie zakończona wczesną wiosną roku przyszłego. Żłobek i przedszkole w Rudzie Pabianickiej

będą uruchomione w odbudowanym pałacu pofabrykanckim, który spalił się w czasie wojny. Koszt inwestycji tej, trwającej również dwa lata, obliczony jest na około 11 miln. zł. 855 miln. zł. przeznaczono w br. na akcję bieżącą. Pieniądze te zostaną zużyte na utrzymanie żłobków (144 miln.), stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem (116,6 miln. zł.), kolonii dla dzieci (94,4 miln.), przedszkola (133,8 miln.), higienę i ochronę pracy (73 miln.), zasilki i zapomogi (115 miln.), oraz na wiele jeszcze innych pozycji, z których każda jest wyrazem troski i opieki nad robotnikami i jego dzieckiem.

Regionalne i całkowite wykorzystanie tych ogromnych, złożonych przez Państwo sum, zapewni podniesienie na wyższy poziom i ułatwienie warunków życia dziesiątkom tysięcy rodzin robotników i pracowników przemysłu bawełnianego. I dlatego fundusz akcji socjalnej i sposób jego wykorzystania winien znajdować się pod nieustanną kontrolą społeczną, sprawowaną przede wszystkim przez rady zakładowe.

Sprawozdanie z wyników akcji socjalnej za pierwsze półrocze 1949 r.

wykazuje, że z przewidzianej na cały rok sumy 855 miln. zł. na pokrycie wydatków akcji, rozchodowano zaledwie 306 miln. zł., co stanowi niecałe 36 procent ogólnej kwoty.

Ten niski procent wykorzystania kredytów w pierwszym półroczu tłumaczy się w pierwszym rzędzie faktem, że wydatki na półkolonie i kolonie letnie, stanowiące poważną część całego budżetu (104 miln. zł.), zostały zrealizowane dopiero w drugim półroczu. Drugim czynnikiem, który wpłynął na niskie wykorzystanie kredytów w pierwszym półroczu, była słaba praca referatów socjalnych i rad zakładowych w wielu zakładach pracy, jak np.: PZPB Nr 2, PZPB Nr 14 oraz PZPB Nr 1. „Nadwyżki” niewykorzystane w tych fabrykach zostały w drugim półroczu przekazane zakładom, które potrafiły dobrać rozwinąć w siebie akcję socjalną i z tego względu wydatki ich przekrocza nawet przyznane im kredyty.

Dzieje się to oczywiście ze szkoda dla załóg tych fabryk, których rady zakładowe i wydziały socjalne nie potrafiły odpowiednio gospodarować funduszami przeznaczonymi na cele socjalne. Bel.

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

Wzorowy gospodarz — fabrycznego podwórza



Tow. Małowieckiego zastajemy na podwórzu fabrycznym PZPB Nr 17, gdy wraz z innymi towarzyszami

pracy ładuje skrzynię na wóz. Jest to starszy mężczyzna o pogodnej twarzy, zawsze chętny do pracy, a w Wydziale Gospodarczym roboty nie brak. Trzeba podwórze sprzątnąć, wywieźć gruz spod kotłowni, wyładować węgiel, usunąć bezużyteczny kurz z przedziału: wypełnić wiele, wiele innych zajęć gospodarskich. Toteż tow. Małowiecki krzyczy się po podwórzu fabrycznym, jak u siebie w domu.

— Kiedy przybywa transport — mówi tow. Małowiecki — wówczas jedziemy na stację w celu najszybszego wyładowania wagonów, aby nie płacić „osiowego”. Chocby to było wieczorem, albo i w niedzielę.

Tow. Małowiecki swym przykładem zachęca innych do pracy i przy czynia się do utrzymania porządku w podwórzu fabrycznym „Siedemnastki Bawełnianej”. Dlatego też tow. Małowiecki słusznie szanowany jest przez załogę fabryczną.

PROMYK



Fortepian CHOPINA

Chcę Ci dziś bajkę opowiedzieć ze wszystkich najprawdziwszą ko-
[chanie —
O pewnym chłopcu i przyjacielu je-
zaczarowanym fortepianie.

Właściwie był zupełnie zwyczajny ten fortepian, o którym mowa. Dopóki go ów chłopiec genialny swymi palcami nie zaczarował.

Fortepian stał w dworku małym na Mazowszu wśród drzew i ciszy — Rece pani Chopinowej na nim grały lekko dotykając klawiszy.

Mały Frycek słuchał grania, a gdy ze wszystkich najprawdziwszą ko-
zaklął własny w klawiszach śpiew —
Wschody słońca, gwiazdy, szum bo-
[ru,
krople deszczu, rozmowy drzew.

I fujał zaklął pastuszą, wiatr jesienny i świeższy granie. I marzenie, i serce, i duszę, i tęsknotę, i uśmiech i łkanie.

Wieczorami, gdy mrok zapadał nad Mazowszem lasów i pól. Chopin białym klawiszom opowia-
[dał
całą Polskę i cały ból.

A fortepian grał zaczarowany i melodie w świat wielki szły, wyciskając z oczu zasłuchanych łzy.

Na biurku leży paczka pism. Kartki większe i mniejsze, papier też nie jednaki, widać od razu, że przysłano je z różnych stron. Napłynęły z terenu Łodzi i całego województwa. — Są one razem jedną piękną i wyraźną odpowiedzią harcerstwa łódzkiego na wiadomość o Konferencji Miejskiej i Wojewódzkiej Związku Młodzieży Polskiej.

Wobec obu Konferencji ZMP, młodzież harcerska postanowiła zamaniestrować swój współdziałal przez podjęcie czynów przedzjad-dowych.

Posłuchajmy o czym mówią rezolucje i uchwały hufców harcerskich.

Podajemy najciekawsze wycinki nadesłanych pism. Z pewnością i Wy czytając je znajdziecie pośród innych i swoje zobowiązania.

Hufiec Skierniewice — „Po-wzięliśmy jednogłośnie rezolucję z okazji Wojewódzkiej i Miejskiej Konferencji ZMP, dla uczczenia której postanowiliśmy — zlikwidować oceny niedostateczne wśród harcerki i harcerzy, którzy mu-szą stać się na terenie szkoły przodownikami w nauce i pocią-gnąć za sobą młodzież niezorga-nizowaną. Dla mniej zdolnych bę-dą organizowane kursy samo-po-mocy szkolnej z inicjatywą i pod kierownictwem harcerki i harce-ry...”

Podobnie brzmią i inne rezolu-cje, różne natomiast są prace po-



dejmowane w ramach czynu przedzjad-dowego. I tak między innymi:

Hufiec Brzeziny — zobowiązuje się: uporządkować biblioteki przy szkołach powszechnych Nr. 1 i 2, pomóc młodzieży w nauce i zorga-nizować walkę ze spóźnianiem, przystąpić do zbiórki odpadków i złomu itd.

Hufiec ten, kończy rezolucję ży-czeniami dla ZMP: najlepszych wyników w walce o pokój, szczę-ście i dobrobyt — w walce o so-cjalizm.

Hufiec Staromiejski z Łodzi po-stanawia: pracować przez 8 go-dzin przy budowie osiedli robot-niczych na Bałutach, zebrać tonę papieru na makulaturę, zarobić 25.000 zł, które przeznaczy na odbudowę Warszawy.

Hufiec Rudzki z Łodzi — „...po-wzjął uchwałę przeprowadzenia zbiórki butelek i przekazania kwo-ty uzyskanej z tej akcji na budowę Centralnego Domu Młodzieży oraz podjęcia międzyzastępowego współzawodnictwa punktualności i frekwencji w szkołach poszcze-gólnych drużyn.”

Hufiec Ozorków — zobowiązuje się pomóc przy pracach nad zało-

— „W naszej drużynie harce-rskiej są morowi chłopcy, wszyscy z jednej szkoły, pracujemy, uczy-my się i bawimy, pomagając so-bie nawzajem.

W klasie, w której się ucze, najlepiej działa kółko samopomo-cy koleżeńskiej — „piątkowicze” z polskiego, historii, arytmetyki pomagają kolegom, którzy z tych przedmiotów nietego stoją” — Stalówka zatrzymała się. Jeszcze z rozbiegu wykreśliła piękny ogo-nek pod a i odpoczęła na maleń-kiej kropce.

Tymczasem w ruch poszedł koni-erek obsadki. Obgryziony koni-erek trzeszczał w zębach Maciu-sia, znak, że posiadacz obsadki i zębów tego myśli.

Dumań Maciusia przerwał Broniek. — „Maciuś! Co ty jesz-cze wysiadujesz w domu, kiedy czas na akademię! Zbieraj się szybko! A co tam znów bagrzysz? List? Do kogo?! — Jednym tchem wyrzucił z siebie Broniek i przy-cupnął na brzegu krzesła.

— To list do Pioniera w Związku Radzieckim — wyjaśnił Maci-us —. Do nieznanego przyja-ciela, któremu piszę o naszej dru-żynie i szkole i... i chciałem jesz-cze więcej napisać, ale ty mi przerwałeś.

— U nas, każdy w drużynie po-stanowił napisać list do Związku Radzkiego — dodał Macius. — A teraz biegiem do szkoły, przecież bez nas akademii się nie odbędzie! — W szkole ruch był niezwykły. Trwały ostatnie przy-gotowania do wieczoru poświęco-nego bitwie pod Lenino.

— No, wszystko zapięte na ostatni guzik — oznajmił uroczy-stym głosem gruby „Mamut” z szóstej klasy, co miało oznaczać, że gotowe i Tomek z s’ódmej mo-że rozpocząć swój referat o histo-rycznym znaczeniu bitwy pod Le-nino.

„Mamut” udawał zawsze bar-dzo opanowanego, ale tym razem „wyszedł” z formy i ze wzrusze-

zeniem zieleńca w Ozorkowie przy Pl. Armii Czerwonej.

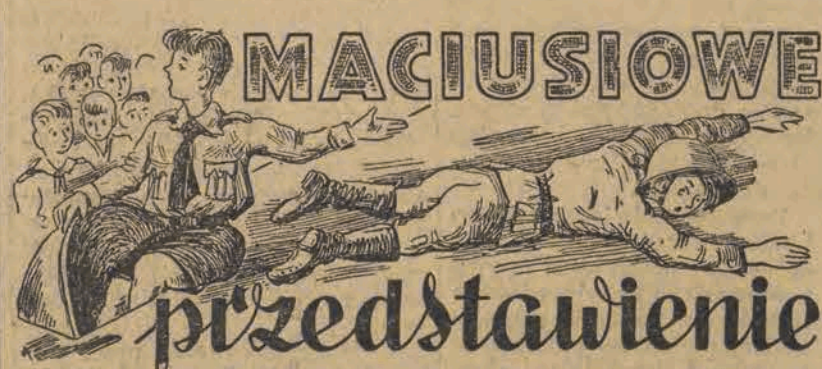
Hufiec Widzew z Łodzi — zobo-wiązuje się zorganizować m. in. świetlicę hufca i założyć kolo To-warzystwa Przyjaźni Polsko - Ra-dzieckiej, przy hufcu.

Hufiec Chojny — „...zorganizuje imprezy (śpiew, tańce, recyta-cje zbiorowe, kwesta uliczna) do chód przeznaczony zostanie na bu-dowę Centralnego Domu Mło-dzieży.

Hufiec Fabryczny, Bałuty, Zdro-wie — zobowiązują się m. in. do zwiększenia prenumeraty pism młodzieżowych, utrzymania kał-ków czystości, wydania gazetki świątecznych poświęconych Konfe-rencjom.

...adornięcie organi-zacji harcerskiej w przededniu wiel-kiego święta bratniej organizacji Związku Młodzieży Polskiej.

Takim jest meone i trwałe po-wiązanie ideowe i wychowawcze obu organizacji które wykul czyn-



MACIUSIOWE

nieł zamiast wtyczki od światła, wsadził palec do gniazdka.

Oczywiście „Mamut” zelek-tryzowało i przez pół godziny sie-dział potem wystraszony na krze-sie, a na sali zgłasza światło. Zamieszanie trwało niedługo, bo Wojtek — majster „od wszystkie-go” szybko naprawił światło i To-mek zaczął swój referat.

Ale prawdziwy spłot nieporozu-mień zaczął się dopiero w drugiej połowie wieczoru, kiedy czwarta klasa wystawiała obrazek scenicz-ny „Kapral Patyk”.

Macius miał niezmiernie waż-ną rolę, był suflerem — to znaczy, tym, który podpowiada aktorom, kiedy na scenie zapomną swej roli.

Pod sceną był niewielki otwór, a nad nim mała budka — tam się usadowił Maci-us, rozłożył zeszy-cik z wypisanymi rolami i słu-chał.

Każek — „Patyk”, grał rolę kaprała.

Mundur i dwie belki tak roz-marzyły „Patyka”, że po prostu „Wyszedł z siebie” jak mówił o nim później Macius, to też zacinał się z wrażenia na scenie, a kiedy zdradziecko napadnięty dostaje się do niewoli i według roli ma zostać rozstrzelany, sam kładzie „trupem” wszystkich n’eprzyja-ciół na scenie.

Macius nie zauważył tej zmia-ny, kiedy na scenę wbiegają przy-jaciele, podpowiada — Bij! Na bagnietach roznieś wroga! — A że wszyscy wrogowie prze-pisowo leżeli na scenie, a „ży-wym” był tylko Patyk, sądzili, że rolę się zmieniły i zaczęli „rozno-sić na bagnietach” Każka Patyka.

Ale sprawa była nie taka łat-wa. „Patyk” okazał się niezwy-cie i ze straszaka posłał „w kra-inę cieni” atakujących. Widow-ny aż zatkało z emocji. Macius wyrzwał na scenę i zobaczył ka-prala Patyka, jak dumnie prze-chadza się pośród pokonanych wrogów i swoich. Tego już było za wiele, przecież kapral powin-nien zginąć, inaczej całe przed-stawienie licha weźmie.



Dzieci niszczą do Promyka

Kochany Promyku!

Już od dawna jestem Twoim czytelnikiem. Wiele znajduję u Ciebie rzeczy ciekawych i ład-nych, ale nie piszesz o wszystkim co nas interesuje. A przecież my chłopcy interesujemy się bardzo na przykład sportem. Dlaczego w każdej gazecie dla dorosłych są wiadomości sportowe, a w Promy-ku nie ma. To tak jakby szkoły wcale się sportem nie zajmowały. Tymczasem my mamy swoje za-wody sportowe i po lekcjach gra-my w piłkę, uprawiamy lekkoatle-tykę i zdobywamy różne mistrzo-stwa. Bardzo bym chciał i inni moi koledzy także, aby w Promy-ku były czasem wiadomości spor-towe z różnych szkół i drużyn harcerskich. Ponieważ jestem harcerzem, pozdrawiam Cię Pro-myku harcerskim „Czuwaj!”.

Henryk Kubik
uczeń kl. VIIa Szkoły Nr 68

Kochany Heniu! Przede wszyst-kim muszę Ci gorąco podzięko-wać za list. Nie wiesz nawet jak mi radość sprawiłeś. Bo ro-biąc ten wysiłek i pisząc do mnie dałeś dowód, że się mną rzeczy-wicie interesujesz. Chciałbym bardzo, aby takich listów jak Twój było więcej. Mógłbym się od Ciebie, twoich kolegów i kole-żanek wiele nauczyć. Bo od Was samych najlepiej mogę się dowie-dzieć, co chcielibyście widzieć w Waszym Promyku.

Redaktor

Drogi Promyczku!
Jestem uczennicą klasy piątej. Jestem też harcerką. Uważam, że harcerstwo jest piękną organi-zacją i wiem, że ma wielu przy-jaciół. Ty Promyku też nosisz „lilijkę” harcerską, więc powin-neś więcej się interesować tym.

Redaktor

co się u nas dzieje. Powinieneś pisać o tym, jakie sprawy poru-szane są na zbiorach zastępów, jak różne zastępy pracują, jak orga-nizują sobie pomoc w nauce i jak zdobywają sprawność. Nasz zastęp stara się robić wszystko jak naj-lепiej, ale inne zastępy robią to może jeszcze lepiej. Nas to bardzo interesuje.

Rozumiem, że w Promyku jest mało miejsca i o wszystkim pisać nie można, ale uważam, że łatwiej wziąć sobie książkę z biblioteki niż dowiedzieć się co robią setki innych harcerki i harcerzy w Ło-dzi. Dlatego myślę, że można by zamiast powieści w Promyku pi-sać więcej o życiu harcerzy. O czy-taniu książek na pewno nie zapom-nię, a za to będę wiedział co się dzie-je w innych szkołach i drużynach harcerskich. Serdecznie Cię po-zdrawia

Aga Żuchowska
uczennica kl. V Szkoły Nr 68

Miła Agol! Widać z Twojego li-stu, że jesteś zapałą harcerką i interesujesz się swoim piśmie-m. Może masz też rację, że powin-nem więcej pisać o wewnętrznym życiu zastępu i drużyny. Przy-puszczam, że w następnych nume-rach Promyka zaspokoję Twoją ciekawość.

Nie mogę się zgodzić z Tobą co do sprawy powieści. Nie jest to przede wszystkim powieść tylko nowelka. Muszę Ci też powie-dzieć, że wiele dzieci czyta ją z wielkim zainteresowaniem, niektó-re piszą nawet, aby dawać więk-sze odcinki. Nie można im robić zawodu i przykrości. Bardzo serdecznie Ci dziękuję za list i proszę, abyś pisała do mnie częś-ciej.

Redaktor

L. Pantelejew Tłum. Bobińska
NOWA
(Ciąg dalszy)

— A może to nie on? — po-wiedziała Liza.
— Najlepiej pobiegnijcie do tej Morozowej — poradziła matka Lizy — i dowiecie się. Co tu długo się namyślać.
— Ja przecież nie znam jej a-dresu — wyznała Liza prawie z płaczem.
— Jak to? — przestraszył się Wołodia. — Nie kłam. Nie wiesz, gdzie ona mieszka?
— Nie wiem — powiedziała Liza. — Wiem tylko, że w zaułku Kowieńskim, w pierwszym al-bo drugim domu od rogu.
— Ech — machnął ręką Wo-łodia — a ja głupi biegłem tu, nawet Tuzika zostawiłem na uli-cy. Myślałem, że wiesz. Przecież jesteście przyjaciółki.
— Wiem tylko, że w Kowień-skim zaułku — powtarzała zmar-twniona Liza.
— W Kowieńskim? — medyto-wał Wołodia — mówisz drugi dom od rogu?
— Tak. Drugi. Albo pierwszy. Albo może trzeci?
— A może dwudziesty trze-ci? — przedrzeźniał Wołodia. — Więc ubieraj się, pędzimy... mo-że znajdziemy.
— W dziesięć minut byli już w Kowieńskim zaułku.
— W bramie są takie tablice drewniane — objaśniał Wo-łodia. — Tam jest napisane, gdzie jaki lokator mieszka. Poszu-kamy Morozowej.

trzebnie zostawił Tuzika na uli-cy. Już nawet chciał na wszystko machnąć ręką i biec szukać swego Tuzika, ale nagle Liza schwy-ciła go za rękę.
— Bessonow! — zawołała — patrz, Elizaweta Iwanowna idzie. Wołodia spojrział i zobaczył, że ulicą rzeczywiście idzie ich nau-czycielka, Elizaweta Iwanowna. Pobiegli jej na spotkanie i tak się rozpedzili, że o mało jej nie prze-wrócili.
— Elizaweto Iwanowna! Dzień dobry — zaczęli oboje naraz.
Nauczycielka cofnęła się przestraszona.
— Jak się macie, dzieci? — powiedziała.
— Elizaweto Iwanowna! — za-czął zaraz Wołodia nie dając jej nawet przyjść do siebie. — Czy pani nie wie, gdzie mieszka Wala Morozowa?
— A bo co? — spytała nauczy-cielka.
— Och, gdyby pani wiedziała! — wykrzyknęła Liza. — Nawet nie mogę powiedzieć, jak nam do niej pilno!
— Elizaweto Iwanowna! Pani na pewno wie! — nalegał Woło-dia.
— Tak — odpowiedziała nau-czycielka po namyśle — wiem. Morozowa mieszka tu, w tej kamienicy.
— I numer mieszkania pani wie?
— I numer mieszkania wiem — powiedziała nauczycielka — ale o co chodzi?
— Widzi panj — zdaje się, że jej ojciec się znalazł! — gorącz-kowała się Liza.

D. c. n.



Jacus: Robimy zdjęcie! Żeby było jasno, zapalimy ten proszek.
Wojtek: Tylko, gdzie go postawić?

Zapaliam magnezję!
Jacus: Uwaga! Przyjemny wystr-zawczy.

Jacus i Wojtek: Rety! Wybuch!
Wojtek: Uf! Pewnie za dużo ma-gnezji wzięliśmy.

Jacus: O jej! Zdęcie wyszło za-ciemna.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 19 października 1949 r.
Dziś: Piotra

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 33 — Miejski Posterunek MO.
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Zarząd Miasta Kutna
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
- 91 — Urząd Zdrowia

Nie zabraknie nam w zimie warzyw

Spółdzielnie ogrodnicze walczą z brakiem magazynów

Województwo łódzkie nie tylko zaopatruje swoje tereny w warzywa na zimę, ale poważny nadmiar produktów przetrzuca do innych części kraju, nie posiadających dostatecznego zaopatrzenia. Do takich terenów należy województwo gdańskie i niektóre powiaty Dolnego i Górnego Śląska. W ubiegłych miesiącach wojew. łódzkie zaopatrywało te tereny, na których brakowało kalafiorów, pomidorów, ogórków i innych sezonowych warzyw, obecnie dostarcza kapusty, buraków, marchwi, cebuli itp.

Jak informuje Spółdzielnia Ogrodnicza, producenci — do których w pierwszym rzędzie należą Państwowe Gospodarstwa Rolne, zapewniają pokrycie zapotrzebowania. Tego samego zdania są producenci prywatni, którzy dostarczają produkty do Spółdzielni poprzez Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni. Jak wynika z przedstawionych planów, na najbliższy okres Spółdzielnia Ogrodnicza zakupiła ponad 15 tys. ton warzyw, które dostarczone w październiku i listopadzie będą rozprowadzone do Rejonowych spółdzielni ogrodniczych, które z kolei zaopatrzają sektor spółdzielczy w terenie.

Rozdzielnik, według którego poszczególne spółdzielnie rejonowe

we pokryją zapotrzebowanie defalu, będzie w miarę potrzeby uzupełniony.

Niestety, produkty dostarczane przez poszczególnych producentów do PZGS-ów, a przeznaczone dla placówek rejonowych i odbiorców takich, jak szpitale, związki, bursy, zakłady opiekuńcze itp. — nie zawsze są pierwszej jakości. Jak można było stwierdzić, dostarczający warzyw nie zawsze dają sobie tyle trudu, aby kapustę czy marchew przebrać i na punkt zbiorczy przywieźć jedynie produkty w stanie dobrze zachowanym. Często jest tak, że rolnik dostarcza wóz kapusty, na którym tylko na wierzchu ułożone są zdrowe głowy, ale już następna warstwa

jest o wiele gorszej jakości. Odbierający warzywa nie sprawdzają przed zakwalifikowaniem produktów do przyjęcia, w jakim stanie zostały one dostarczone. Ten stan rzeczy jest powodem, że konsumenci nie zawsze dostają warzywa w stanie dobrym. Powoduje to duży procent odpadków i kwalifikuje artykuły jako gatunkowo gorsze. Większy wysiłek ze strony odbierających na zypie, zadanie sobie trudu sprawdzania, omijanie wszelkich kumoterskich względów wobec przywożących warzywa rolników, z pewnością ten niezdrowy stan rzeczy zmieni. Z drugiej zaś strony, rolnik trzymający się umowy i dostarczający towar przebrany, osiągnie większe korzyści. Wybrakowane artykuły mogą znaleźć właściwe zastosowanie w gospodarstwie wiejskim.

Istnieje w dziedzinie zaopatrywania ludności województwa jeszcze jedna bolączka, a jest nią brak magazynów odpowiednio

przystosowanych do składania warzyw na zimę. Spółdzielnia Ogrodnicza robi starania celem uruchomienia przechowalni na większą ilość produktów, nie jest jednakże w możności pokonać trudności, wynikających z opóźniającego się budownictwa. Przejęte magazyny w Radogoszczu, mimo istniejących na ten cel funduszy, nie zostały dotąd wykończone przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2. Paraliżuje to możliwości Spółki Ogrodniczej, nie mogącej składować większych ilości w jednym miejscu.

W planie sześciolletnim przewidziana jest budowa wielkich magazynów i zapewnione kredyty, jednakże w okresie przejściowym wykorzystane być muszą wszelkie składy zastępcze, mogące swymi warunkami zapewnić ludności dobrze zachowane warzywa w porze zimowej. Toteż właściwe czynniki starają się o zabezpieczenie warzyw w mniejszych magazynach i kopcach.

Placówki wyżywienia zbiorowe go już są zaopatrzone, a także wiele gospodyń w miastach i miasteczkach, ma już zapasy zimowe w swoich piwniczkach. Dla tych, które nie mają odpowiednich schowków, zapasy robią sklepy spółdzielcze. Toteż nie ma obawy, że zabraknie w ciągu zimy cennych dla zdrowia warzyw. (Sig)

FABRYKA KONSERW

"PROSNA"
Kalisz,
ul. Górnośląska 50
Telefon 11-00

Zgierz
Rozwój TPPR

W związku z przypadającą 6-tą rocznicą bitwy pod Lenino, dnia 15 br. o godz. 17-tej odbyła się w Zgierzu uroczysta akademii.

Nazajutrz, tj. w niedzielę w godzinach przedpołudniowych odbyły się biegi jesienne, szlakiem bojowym Lenino — Berlin, w których wzięły udział kluby sportowe, młodzież szkół podstawowych i średnich, SP, ZMP i wojsko.

Tego samego dnia w godzinach popoł. nastąpiła zbiórka delegacji załóg fabrycznych, partii politycznych, Zw. Zaw., ZMP, SP, młodzieży szkolnej i organizacji społecznych z wieńcami na dziedzińcu Rady Zw. Zawodowych, skąd pochód wyruszył na cmentarz: polski i radziecki, celem dokonania aktu złożenia wieńców na grobach poległych w walce o wolność.

Imprezy organizowane w związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, właściwe społeczne podejście poszczególnych organizatorów uroczystości spotkały się z specjalnym uznaniem społeczeństwa zgierskiego. Jego zainteresowanie się TPPR odzwierciedla się masowym wstępowaniem do TPPR. Wiele jeszcze imprez społeczeństwo nasze będzie miało możliwość zobaczyć i usłyszeć, zwłaszcza, jeśli chodzi o odczyty, które dają bardzo wiele wiadomości o osiągnięciach Związku Radzieckiego w każdej dziedzinie życia.

Nowa gospoda PSS-u

Zgierz bardzo poważnie odczuwał brak Gospody Spółdzielczej. Nic też dziwnego, że jego mieszkańcy, przeważnie robotnicy, monitorowali ciągle tutejszą Spółdzielnię Spożywców o uruchomienie tego rodzaju stołówki w Zgierzu.

Zyczeniu zgierskich robotników stało się zadość. W dniu 12 października PSS otworzyła w Zgierzu restaurację — bar Nr 10 w wyremontowanym i odnowionym lokalu przy ul. Łęczyckiej Nr 2.

Gospoda czynna będzie od rana do godz. 22-jej i wydawać będzie dziennie około 1000 posiłków. Zch.

Łask

Nowe drogi, domy i szkoły powstaną w 1950 r.

Powiatowa Rada Narodowa zatwierdziła budżet inwestycyjny

Dażeniem każdej z powiatowych rad narodowych, jest postawienie swojego powiatu na przodującym w województwie — miejscu. Starania te idą m. innymi w kierunku podniesienia i rozbudowania, zniszczonej wojną go spodarki.

Przy wydatnej pomocy państwowych dotacji pieniężnych, współpracy czynników polityczno społecznych i mieszkańców wsi i

miasteczek — rok za rokiem w miejscu niedawnych gruzów — powstają piękne gmachy — polne, pełne wybojów drogi zamieniają się w szerokie, wygodne szosy, a tysiące dzieci zapełniają gwarem nowowzbudowane szkoły.

Przechodzimy szybko z okresu powojennej odbudowy — do powszechnej rozbudowy naszego kraju.

Sześciolletni plan gospodarczy, u progu którego stoimy, wymaga podniesienia koncentrowania maksimum wysiłku, dla zrealizowania jego założeń, których realizacja jest stworzenie gospodarki socjalistycznej.

Rok 1950, jako pierwszy z 6-ciu etapów państwowego planu, przyniesie w powiecie łaskim b. poważne zmiany. Szereg inwestycji o wartości 70 milionów zł., zosta-

ło już zatwierdzone przez władze wojewódzkie.

Z preliminowanych sum, najpoważniejszą stanowi kwota przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe. 36 milionów zł. obrócone będzie na wybudowanie nowych domów i wykończenie rozpoczętych.

Prawie 25 procent ogólnego budżetu inwestycyjnego pojdzie na wybudowanie nowych dróg. Ilość obecnie istniejących dróg, nie może zaspokoić potrzeb powiatu.

Niemalą sumę przeznaczono na inwestycje szkolne i oświatowo-kulturalne. W roku 1950 kontynuować się będzie budowa szkół podstawowych w Buczku, Dłutowie i Dąbrówkach Kobylańskich, rozpocznie się budowa Domu Społecznego w Łasku, przebudowę ta kiejów w Kolumnie, szereg szkół i świetlic, jak np. w Wrońsku i Ksawerowie, zostanie wyposażonych w meble, urządzenia i sprzęty, a biblioteki szkolne zaopatrzone będą w nowe zbiory książek. Na cele powyższe inwestowane zostanie przeszło 10.000.000 złotych.

Wśród pozostałych niewielkich już sum, znajdują się kwoty przeznaczone na uruchomienie 2 cegielni, budowę remiz strażackich

w Buczku i Dłutowie, wyposażenie straży w sprzęt i na wystawienie gospodarczego budynku w Orchowiu w powiatowej szkółce drzew. Łącznie przeznaczono na to 6 milionów zł.

Wszystkie inwestycje, jakie przeprowadzi w przyszłym roku Powiatowa Rada Narodowa, pokryte będą z trzech następujących źródeł: 1) limitów państwowych, 2) własnych funduszy samorządowych i 3) z robocizny szarwarkowej.

Czekan.

Sieradz

Instytucjom sieradzkim ku uwadze

Należy jaknajszybciej przystąpić do odbudowy domów zniszczonych jeszcze w czasie wojny

Sieradz jest miastem robotniczo-chłopskim i największą jego bolączką jest dotkliwy brak mieszkań. Znaczna część domów uległa zniszczeniu w czasie działań wojennych oraz na skutek rabunkowej gospodarki okupanta.

Intensywny rozwój placówek państwowych i spółdzielczych w Sieradzu jest zjawiskiem pozytywnym, świadczącym o ekonomicznym dźwiganu się gospodarki miejskiej. Przy tym należy jednak zwrócić uwagę na drugą stronę medalu. Cały szereg instytucji, idących po najmniejszej linii oporu, zajmuje nie odpowiednio lokale przerobione z mieszkań prywatnych. Jest to objaw niezdrowy, który może okazać się poważny w swych skutkach. Sieradz, będący ośrodkiem eksploatacji przedwo-

jennych handlarzy i kapitalistów, w planie sześciolletnim stanie się ośrodkiem przemysłowym i robotniczym. Dlatego też już dziś należy zwrócić baczną uwagę na gospodarkę mieszkaniową i wpro wadzić ją na takie tory, ażeby w przyszłości wszyscy ludzie pracy mieli dach nad głową.

Znajdują się w Sieradzu spalone domy przy ul. 15-go Grudnia i Tadeusza Kościuszki oraz rozpoczęty i tak pozostawiony blok mieszkalny na osiedlu Stefana Żeromskiego. Domy te przy pewnym wkładzie pracy i gotówki można wyremontować i oddać do użytku publicznego. Winny nad tym za-

stanowić się instytucje sieradzkie jak Samopomoc Chłopska, PZUW, Ubezpieczalnia Społeczna, PCH, czy spółdzielnia sieradzka.

Może pójść one śladem Państwowych Zakładów Graficznych, które sposobem gospodarczym wyremontowały dla swego użytku część bloku na osiedlu St. Żeromskiego.

Instytucjom tym winny przyjąć z pomocą władze miejskie, partie polityczne i związki zawodowe. W ten sposób zniagodzi się częściowo katastrofalną obecnie sytuację mieszkaniową w Sieradzu.

Korespondent „Głosu Robotniczego” Jek.

MŁYN WODNY

Dzierżawca

Pelczyński Kazimierz

Doruchów, p. Kępno

Kutno

Marsze szlakiem zwycięstw

W rocznicę bitwy pod Lenino, młodzież kutnowska tłumnie stanęła do marszów, aby udowodnić, że chce godnie uczcić ten dzień, a jednocześnie pokazać społeczeństwu, że młodzież polska pragnie poprzez umasowiony sport, zdobyć leżyżnę fizyczną i stać się zdrowymi bojownikami o pokój.

Liczne rzesze młodzieży kutnowskiej, szczególnie młodzieży szkolnej swą postawą pokazały duże wyrobienie i ambicję sportową. Oddziały podczas marszu za-

wzięcie walczyły o prowadzenie a to szlachetne współzawodnictwo przejawiały szczególnie oddziały młodzieży żeńskiej, które dosłownie ani na krok nie chciały ustąpić młodzieży męskiej.

Pabianice

Coraz więcej współzawodniczących w PZPJG

W szeregu fabryk pabianickich poczyniono ostatnio znaczne postępy w popularyzowaniu współzawodnictwa pracy wśród załóg. Do takich zakładów pracy, gdzie wyścig pracy z miesiąca na miesiąc obejmuje coraz szersze masy robotników, należy m. in. PZPJG. W drugim kwartale bieżącego roku we współzawodnictwie pracy brało w tych zakładach udział jedynie 48 procent załogi. W ciągu trzeciego kwartału procent współzawodniczących znacznie się podniósł i osiągnął we wrześniu br. 65,8 procent załogi. Prawdziwie jednak gwałtowny wzrost obserwuje się w tych dniach. W dniu Święta Pokoju, cała załoga postanowiła odpowiedzieć podlegaczom wo-

jennym gremialnym podpisywaniem kart współzawodnictwa. Dzięki temu, w ciągu ostatnich dwóch tygodni liczba robotników biorących udział we współzawodnictwie, wyraża się cyfrą 74 procent. W dalszym ciągu napływają nowe zgłoszenia.

Chłopki na trasie W-Z

W ubiegłą niedzielę wyjechała do Warszawy 360-osobowa wycieczka zorganizowana przez Inspektorat Kobiecej Związku Samo pomocy Chłopskiej. W wycieczce tej udział wzięli mieszkańcy gm.n: Kutno, Dobrzelin, Krośnice, Rdułów, Sójki, Krzyżanów i Łanięta. Po zwiedzeniu Trasy W-Z i muzeów, uczestnicy wycieczki udali się do Teatru Wojska Polskiego, gdzie wystawiana była sztuka „Pan inspektor przyszedł”.

M. W.

MŁYN WODNY

CIESZĘCIN
Gmina Galowice
Powiat Wieluń

TARTAK PAROWY Wełna Stanisław

Pocztą Rusiec, pow. Łask
gmina Dąbrowa Rusiecka

MŁYN MOTOROWY

Mieczysław Proszewski

Pocztą w Złoczewie
Powiat Sieradz

Więści z kraju

ZORZA POLARNA NAD POZNANIEM

W wieczornych godzinach dnia 15 bm. zauważono w Poznaniu zorzę polarną. Nad północnym horyzontem widoczne były świetlne słupy barwy czerwono-purpurowej. Zjawisko trwało półtorej godziny.

CENNE ODKRYCIE NA ŚLASKU

W czasie prac badawczych i wykopaliskowych, prowadzonych na terenach piaszkowych w Pyskowicach, dokonano niezwykle cennego odkrycia. Natrafiono mianowicie na pnie

czarnych dębów, które — jak ustalili badacze — pochodzą z okresu dywulwialnego i przetrwały w ziemi ok. 9 tysięcy lat. Drzewo przechowało się w ziemi w doskonałym stanie.

DOŚWIADCZALNE TUCZARNIE DROBIU

We Wrocławiu, przy tuczarni drobiu okręgowego oddziału CSMJ, uruchomiono doświadczalną tuczarnię drobiu. W doświadczeniach tej — pod kierunkiem prof. U. W., dra Wolmana, przeprowadzana jest kontrola użyteczności drobiu.

Prace doświadczalne mają na celu ułożenie spisu pasz dla racjonalnego tuczenia drobiu.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów” z udziałem Ireny Grywńskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymczy.

CYRK NR 1 (Plac Leonarda) pod dyr. Din-Donna Codziennie o godz. 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

LEW OBORIN W ŁODZI Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wyczerpane.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

„SZLAKAMI ZWYCIĘSTW” maszeruje młodzież Polski Ludowej

W niedzielę 16 bm. w całym kraju odbyły się dla uczczenia 6 rocznicy bitwy pod Lenino — jesienne marsze „Szlakami Zwycięstw”. Marsze stały się wielką manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej oraz były przeglądem sprawności fizycznej młodego pokolenia Polski Ludowej. W marszach wzięli udział chłopcy i dziewczęta od 11 lat. Trasy marszów wynosiły od 2,5 km do 10 km, w zależności od wieku.

O staranności: przygotowano do marszów jesiennych świadczy fakt, że 70 proc. startujących uzyskało „Odznakę Wybitnej Sprawności”.

Warszawa

W Warszawie w marszach „Szlakami Zwycięstw” wzięło udział ok. 17 tys. uczestników. Ulce, którym przebiegała trasa marszów udekorowane były transparentami, a tysiącne rzesze mieszkańców Stolicy żywo oklaskiwały maszerujących.

Starty marszów odbyły się sprzed pomników Braterstwa Broni i Wdzięczności: na Pradze.

Na wszystkich dziesięciu metach, kończących poszczególne trasy marszu, panował wzorowy porządek. Komisje sędziowskie obliczały wyniki, kwalifikując rezultaty na Odznakę Sprawności Fizycznej (wybitną lub zwykłą). Moment ten wpłynął niewątpliwie na podniesienie poziomu sportowego marszu. Prawie wszystkie zespoły przybrały do mety w komplecie i w bardzo dobrej formie.

Imponujący przebieg miały marsze na terenie województwa warszawskiego. Marsze odbyły się nie tylko w miasteczkach, ale w mniejszych wsiach, budząc olbrzymie zainteresowanie.

Katowice

Piękna słoneczna pogoda ściągnęła na metę i trasę marszów jesienich „Szlakami Zwycięstw” tysiące mieszkańców Katowic. Na starcie marszów stanęło 12 tys. osób, w tym 5 tys. kobiet.

Podkreślić należy doskonałą organizację marszów. Wzdłuż trasy instalowane były mikrofony, przez które informowano widzów o przebiegu marszu.

Kraków

W 14 punktach startowych marszów jesienich zgromadziło się w Krakowie ok. 20 tys. uczestników. Centralnym punktem startowym dla młodzieży był stadion na Dębnikach, gdzie zebrało się ponad 3 tys. startujących.

Poznań

Jesienne marsze „Szlakami Zwycięstw” odbyły się w Poznaniu jednocześnie w 6 punktach, gromadząc na starcie ogółem 12 tys. uczestników. Centralny marsz odbył się około stoków Cytadeli.

75 proc. uczestników marszu w Poznaniu uzyskało wynik, uprawniający do otrzymania odznaki: wybitnej, 20 proc. — do odznaki zwyczajnej.

Bydgoszcz

Na Pomorzu marsze jesienne wywołały duże zainteresowanie. Ogółem uczestniczyło w marszach ok. 30 tys. zawodników, którzy wykazali dobre przygotowanie.

Wrocław

We Wrocławiu marsze jesienne odbyły się w 14 punktach. Marsze, w których wzięło udział ponad 76 tys. uczestników, wykazały kilkakrotny wzrost frekwencji w woj. wrocławskim w stosunku do ubiegłego roku.

Lublin

16 bm. w Lublinie w marszach „Szlakami Zwycięstw” brało udział 6.539 zawodników, w tym ponad 2.200 kobiet.

Olsztyn

Marsze odbyły się we wszystkich większych miejscowościach woj. olsztyńskiego, grupując ogółem ponad 15.000 uczestników.

W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba uczestników biorących udział w marszach była większa o 100 proc.

Białystok

Na starcie do marszów jesienich zgromadziło się na stadionie sportowym w Białymstoku ok. 4.000 osób.

Z licznym udziałem uczestników odbyły się również marsze jesienne w innych ośrodkach woj. białostockiego. W Elkku zgromadziło się na starcie ponad 2.000 osób, w Suwałkach, Bielsku Podlaskim po 2.000, w Oleku, Augustowie, Wysokim Mazowieckim po 1.500. Łcznie stawiła się młodzież chłopka zrzeszona w LZS.

Szczecin

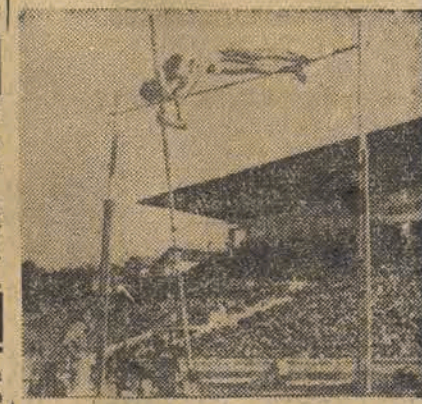
Według prowizorycznych obliczeń na terenie całego województwa startowało ok. 16 tys. osób. W samym Szczecinie na starcie stanęło 2.700 osób, w tym 400 kobiet.

Nowy rekord ZSRR w chodzie

MOSKWA (obsł. wł.) — Podczas Spartakiady sportowców wiejskich Republiki Łotewskiej znany zawodnik Liepaskalis poprawił rekord krajowy w chodzie na 20 km, uzyskując doskonały czas 1:34:17,2. Wynik ten jest prawie o 1 minutę lepszy od poprzedniego rekordu ZSRR.

Należy dodać, że Liepaskalis jest rekordzistą ZSRR w chodzie na dystansach 20, 30 i 50 km.

Lekkoatleci radzieccy kończą sezon



Ostatni skok o tyczce.

MOSKWA (obsł. wł.) — Z okazji zakończenia letniego sezonu lekkoatletycznego, w wielu miastach Związku Radzieckiego odbyły się zawody lekkoatletyczne, jesienne biegi na przelaj oraz długodystansowe biegi sztafetowe.

W Gorkij w biegach sztafetowych startowało ponad 4 tysiące zawodników i zawodniczek. W Baku zawody lekkoatletyczne, z okazji zamknięcia sezonu, zgromadziły 3 tysiące uczestników.

W biegach na przelaj w Saratowie wzięło udział 3 tysiące biegaczy. Na dystansie 3.000 m zwyciężył młody zawodnik Tongaszew w dobrym czasie 9:56 min.

W Swierdłowsku bieg na dystansie 1.000 m wygrał student Konowałow w czasie 2:45,6 min.

Podwójne zwycięstwo piłkarzy węgierskich

BUDAPESZT (obsł. wł.) — W rozegranym na stadionie Prateru w Wiedniu w międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim, pierwsza reprezentacja Węgier pokonała Austrię 4:3 (3:2). Zawodom przyglądało się 60 tysięcy widzów.

W Budapeszcie spotkanie między drugimi reprezentacjami obu państw zakończyło się również zwycięstwem Węgrów 4:2 (2:0). Widzów ponad 30 tysięcy.

Odpowiedzi Redakcji

Kazimierz Bednarek (Łódź). — Naukę szermierki możecie rozpocząć w którejś z sekcji szermierczych klubów łódzkich. Sekcje szermiercze posiadają: LKS-Włókniarz i Związkowiec-Zryw. Specjalne szkoły szermierczej w Polsce nie posiadamy.

GŁOS Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 215-14

Redaktor naczelny 215-14 Zastępca red. naczelnego 215-23 Sekretarz odpowiedzialny 254-23 Dział partyjny wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek świątecznych 215-42 Dział mutacji 225-29 Dział miejski i sportowy wewn. 11

Dział ekonomiczny - 914 Dział fabryczny 215-19 Dział rolny wewn. 9

Redakcja nocna wewn. 17-31 Kółportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22 Administracja 260-42 Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 66, III p. Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

D-07301



Na zdjęciu — Marszałek Żymierski wita się z zawodnikami radzieckimi.



Marszałek Żymierski wśród zawodników polskich.

Co usłyszymy przez radio?

11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.20 PRZERWA. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 „Z życia Węgier”. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) „O jesiennym kieszonku pasz”. 14.30 (L) Kwadrans muzyki instrumentalnej. 14.45 (L) Aktualności łódzkie. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Audycja dla szkół południowych. 15.33 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 16.20 (L) Audycja Ligi Kobiet. 16.25 (L) Rozmowa z prof. dr. M. Stefanowskim. 16.35 (L) Kwadrans muzyki rozrywkowej. 16.50 (L) Przed mikrofonem młodzieży: przewodniczący pracy i racjonalizatorzy z PZPB Nr 1 i z Wdwiżskiej F-ki Maszyn „Wifama”. 17.00 Koncert popularny. 17.45 „Z frontu brygad „S. P.”. 18.00 Audycja pt. „Z

kraju i ze świata”. 18.15 Mikołaj Rymkiewicz-Korsakow — Kwintet. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.00 „Z historii królów i papieży”. 19.15 „W rytmie tanecznym”. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert symfoniczny (tema Misja Europejska) w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P. R. 22.00 (L) „Człowiek” — fragmenty wspomnień Lidii Seifulliny o Maksymie Gorkim. 22.13 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 22.15 Lekka muzyka organizowana w wyk. Wł. Owiejki. 22.30 „Czapajew” — I fragm. powieści D. Furmanowa. 22.50 Muzyka. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 — I aud. z cyklu: „Muzyka baletowa na przestrzeni wieków”. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

W. Ażajew 291

Daleko od Moskwy

— Tam teraz wszystko w porządku. Poza tym mam odpowiedniego zastępcę — odpowiedziała Olga i lekko zmieszana, dodała: — Ale chorych nie ma już na wyspie. Co się zaś tyczy nieznannej choroby...

Batmanow przerwał: — Proszę jechać na wyspę i pomóc Rogowowi w rozpoznaniu tej tajemniczej choroby. Daję wam dwa tygodnie czasu.

Ażeby nie usłyszeć jej odmownej odpowiedzi, Batmanow szybko odszedł myślać: „Takie jest życie: i pogrzeb, i ślub — wszystko razem!”

Gdy Rogow został sam z Olgą, zażądał, aby natychmiast pojechała z nim na wyspę Tajsin. Schwycił ją za rękę i pociągnął za sobą: — Czeka na nas barża „Perla”. Musimy tam być jeszcze przed świtem.

— Zwarjowaną człowieku, co ja będę robiła na twojej wyspie? — śmiała się zażenowana i onieśmielona Olga. — Nie pojedę „Perla”.

— Pojedziesz. Skoro Batmanow powiedział, to już się nie wykreślisz. Jest on dla mnie najwzruszającym autorytetem.

291

Daleko od Moskwy

Nie sprzeciwiaj się. Będziesz mieszkać w fanzie, spać na skórkach niedźwiedziej, jeść lososie, pić źródłaną wodę, słuchać śpiewu leśnych kanarków i leczyć tajemniczą chorobę serca księcia tajsińskiego.

Inżynierowie z Tanią odlecieli do Nowińska. Rogow z Olgą odpłynęli na wyspę, Batmanow zaś na cały dzień zasiadł z Filimonowem w stacji pomp. Ogromny, o wielkich oknach budynek, był prawie ukończony. Podłoga z płytek została już ułożona, malarze wymachiwali wielkimi pędzlami, a Filimonow z pomocnikami zabrał się do montowania motorów i pomp. Szczegóły montażu nie budziły wątpliwości, tak, że Batmanow poweselał. Filimonow zyskał na humorze i prosił o pomoc w otrzymaniu kontrolujących przyrządów. Fedosow nie mógł ich nigdzie dostać, tak że Wasyli Maksymowicz natychmiast wysłał telegram z prośbą o dostarczenie przyrządów do Pisarewa w Rubieżańsku i Terechowa do Nowińska — pomiędzy nim bowiem, a młodym dyrektorem istniała wzajemna pomoc. Filimonow zadziwił Batmanow wielką rozmownością i uporem, gdyż zaczął po raz trzeci mówić o Sereginie. Mechanik leżał w łóżku, powracał do zdrowia i opracowywał cztery projekty przyspieszenia montażu pomp, mające wielkie znaczenie praktyczne.

— Czegoż więc chcesz? Mów otwarcie — powiedział Wasyli Maksymowicz.

— Ażebyście weszli do niego. Błaga o to. Ma wam coś do powiedzenia.

Batmanow udał się do punktu lekarskiego, do pokoiku,

Tabela łódzkiej kl. A

Po niedzielnych wynikach Kl. A tabela przyjęła wygląd następujący:

gier	pkt.	st. br.
1. Concordia (Piotrków)	5	9:1
2. Włókniarz (Zgierz)	6	9:3
3. Spójnia (Łódź)	5	8:2
4. Kolejarz (Łódź)	6	7:5
5. Związkowiec (Tomaszów)	6	7:5
6. Związkowiec (Łódź)	6	6:6
7. LKS Włókniarz 1 B (Łódź)	5	3:7
8. Emjeden (Zychlin)	6	3:9
9. Kolejarz (Koluszki)	5	2:8
10. Boruta (Zgierz)	4	0:8

W którym leżał Seregin.

W białej opasce na głowie wydał się jeszcze bardziej chudy i bladej. Kreślił coś na leżącej przed nim niewielkiej desce. Seregin ujrzałszy naczelnika budowy, zerwał się, deska upadła na podłogę.

— Nie denerwujcie się. Proszę leżeć spokojnie — powiedział Wasyli Maksymowicz, siadł przy stoliku i zapalił papierosa.

Seregin posłusznie położył się, zebrał siły i zaczął w podnieceniu, chaotycznie opowiadać, jak niby upiór przeszłości zjawiał się w jego życiu Kondrin i zamącił jego pracowite, spokojne dni. Należało od razu zdemaskować Kondrina, opowiedzieć o swych podejrzeniach, ale obawiał się to uczynić.

— Myślałem, że uda mi się pozostać na boku: nie rusz mnie, a ja nie ruszę ciebie. Jednakże nie wolno było tak postępować: Bojąc się go zdemaskować — rozzuchwiałem go. W ten sposób jego złe uczynki kładą płamę również i na mnie.

Seregin bardzo się zdenerwował, czerwone wypieki ukazywały się na jego twarzy.

— Obecnie stracę do mnie zaufanie i to jest moja własna wina; kiedy opowiadałem o Kondrinie — nie chciałem mi wierzyć, przypuszczałem, że postradałem rozum. Proszę zrozumieć, że każdej chwili można się od niego spodziewać wszelkich podłości. Jest to bardzo niebezpieczny ptaszek. Obawiam się o stację pomp, nie naprosto zgineją moje wkwresy.



— Pani profesorze! Złodziej jest w bibliotece. — A co czyta?